

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 293

Ł

Rok 65

Piątek, dnia 20 grudnia 1935

Amnestyjny orzech w dziadku senackim

Zerwane posiedzenie w sprawie amnestji!

Pokaźna ilość członków senackiej komisji prawniczej wypowiedziała się za rozszerzeniem amnestji na sprawy prasowe i zażądała aktu łaski dla uchodźców politycznych — Zięć rabina Schorra radca Miiller ucieka się do pomocy min. Michałowskiego
Znamienne oświadczenie ministra — Ewert i towarzysze opuszczają posiedzenie

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie senackiej komisji prawniczej wywołało znaczne zainteresowanie w kołach parlamentarnych. Na porządku obrad posiedzenia był projekt ustawy o amnestji, który referował sen. prof. Makowski, prosząc o przyjęcie go w brzmieniu sejmowym.

W ciągu dyskusji sen. Róg wniósł dwie poprawki o objęciu amnestją przestępstw prasowych, oraz o amnestji dla skazańców, znajdujących się zagranicą, o ile do dnia 31 grudnia 1936 wrócą do kraju i zgłoszą się do władzy. Poprawki sen. Ruga znalazły silne poparcie ze strony sen. Petrażyckiego, Horbaczewskiego, Głowackiego, a przede wszystkim przewodniczącego komisji, prof. Wróblewskiego, prezesa Akademii Umiejętności, b. prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a dalej ze strony adwokata Staniewicza i sen. Dworakowskiego, obu z Wołynia.

Widząc taką sytuację, przedstawiciel min. sprawiedliwości, radca Miiller poprosił o przerwę i równocześnie zwrócił się do min. Michałowskiego z prośbą o natychmiastowe przybycie. Min. Michałowski przyjechał po 20 minutach do Senatu i złożył oświadczenie, że w zasadzie zgadza się na zastosowanie amnestji w stosunku do więźniów, ale wyraził przekonanie, że nasamprzód powinien nastąpić akt ekspiacji, a później może dopiero akt łaski. W toku rozprawy poruszono także

sprawę zwolnienia z Berezy Kartuskiej. Kiedy miano przystąpić do głosowania, zwolennicy projektu rządowego, przedewszystkiem sen. Ewert oraz Terlikowski, którzy przemawiali przeciwko poprawkom sen. Ruga, oraz

kilku innych opuścili salę rozpraw, dekompletując w ten sposób posiedzenie. Przewodniczący sen. Wróblewski nie mógł wobec tego przystąpić do głosowania i odroczył posiedzenie do czwartku godz. 12 w południe. (w.)

Z frontu walk włosko-abisyńskich

Atak na bagnety w przełęczy Dembegnina

Wojska włoskie rozproszyły po zaciętej walce kolumnę abisyńską — Abisyńczycy stracili 500 ludzi

Rzym. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 74. Marszałek Badoglio donosi: Bitwa, która rozpoczęła się 15 grudnia pomiędzy Mai Timchet a Dembegnina zakończyła się 17 b. m.

Wojska włoskie zaatakowały kolumnę abisyńską, która dokonała ruchu okrążającego przy przełęczy Dembegnina i rozproszyły ją po zaciętej walce na bagnety. Straty wroga przewyższają 500 ludzi. Po stronie włoskiej padło 7 oficerów, 20 podoficerów i żołnierzy, 48 podoficerów Erytrejczyków i 127 askarów. 2 oficerów, 2 żołnierzy i 25 askarów zostało rannych.

Samoloty włoskie obrzuciły bomba-

mi kolumnę nieprzyjacielską na południowy zachód od Makalle. Przywódcy, podlegli dedżakowi Kassa Sebatowi, w dalszym ciągu wyrażają swą uległość, zgłaszając się do dowództwa kolumny dankalijskiej w Azbi.

W Somali zakończono nową organizację kraju. W Buslei stworzono urząd rezydenta królewskiego, którego zakres działania będzie rozciągał się na wszystkie szczepy w Ogadenie, podległe Włochom. Będą wydane dalsze zarządzenia, dotyczące innych obszarów, których szefowie w ostatnich czasach wyrazili swą uległość.

Benesz prezydentem Czechosłowacji



Praga. (Tel. wł.) Zgromadzenie narodowe wybrało w pierwszym głosowaniu, dotychczasowego wieloletniego ministra spraw zagranicznych, dr. Edwarda Benesa prezydentem republiki.

Na 442 oddane głosy, 76 kartek było białych. Za Beneszem opowiedziało się 340 posłów i senatorów.

Praga. (Tel. wł.) Jak informują, nowy prezydent Czechosłowacji, dr. Benes, powierzy misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi, dr. Hodža.

Najprawdopodobniej skład nowego gabinetu będzie ten sam, co dotychczasowego, jedynie kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmie w miejsce dr. Benesa premier dr. Hodža.

Dyweryjna robota typów z pod ciemnej gwiazdy

Usiłują macić narodową kadź i łowić ryby w mętnej wodzie...

„Naród“, „narodowcy“, ten rzeczownik i przymiotnik zyskuje sobie w Polsce coraz większe prawo obywatelstwa. Używa się tych wyrazów coraz częściej, a nieraz i nadużywa. Dzieje się to niewątpliwie wbrew duchowi nowej konstytucji, która nie wspomina o narodzie polskim. Ale dzieje się to do najrozmaitszych celów, na które trzeba rzucić wyraźne światło.

Po wojnie, ze strony czynników, które dzisiaj rządzą, postawiono tezę, że idea narodowa już skończyła swoje dziejowe przeznaczenie. Ich zdaniem miała dużą doniosłość w dobie niewoli: wtedy budziła świadomość narodo- wą, chroniła przed wchłonięciem pol- skości przez państwa zaborcze, grun- towała dążności do niepodległego by- tu. Ale powstało państwo polskie, — wielkie państwo, obejmujące różne na- rodowości, które trzeba związać z „państwowością“ polską. A więc ci lu- dzie chcieli postawić ideę państwową w miejsce ich zdaniem już przeżytej

idei narodowej.

Znalazło to swój wyraz w progra- mie państwa federacyjnego, państwa narodowości. My, którzy walczyliśmy o państwo narodowe, którzy widzieliśmy w państwie narzędzie potęgi narodu, od- zwierciedlenie jego kultury, jego cha- rakteru i dążeń, byliśmy nazywani po- mniejszycielami Polski, wrogami jej „mocarstwowości“.

Ale zawiodła idea państwa federa- cyjnego. Pozostała jednak myśl, że państwo jest wspólną własnością wszystkich obywateli, „bez różnicy płci, wyznania i narodowości“. Myśl, która w szczególności wprowadza Ży- dów do wszystkich komórek życia na- rodu i państwa.

Równocześnie w Polsce rozpętały się walki klasowe. Klasowe stronnict- wa, robotnicze i chłopskie, widziały w idei narodowej narzędzie „reakcji“. Jedność narodu, wspólność jego po- trzeb, był to dla nich frazes, służący do oszukiwania ludu. Rządy w państwie

nie mają należeć do narodu, lecz do koalicji stronnictw klasowych — mają to być rządy robotniczo-włościańskie.

Ale zbankrutowali jedni i drudzy. Zarówno „państwowcy“, jak i zwo- lennicy walki klasowej. Przekonali się, ku swojemu rozczarowaniu, że idea narodowa w XX w. właśnie do- piero dochodzi do rozkwitu, że idzie naprzód z dużym rozpędem. Tyle ra- zy grzebali nacjonalizm, a teraz wi- dzą, że ten nacjonalizm panuje nad u- myslami. Przekonali się na obcych przykładach, jak wielka siła dyna- miczna kryje się w idei narodowej, a zarazem muszą stwierdzić upadek wpływu idei klasowych właśnie w tych warstwach, na które najwięcej li- czyli.

Jedni usiłują wejść niejako w kom- promis z ideą narodową, zaczynają ją uznawać, zgodnie z uczuciami mas, na których się opierają. Widać to wyraź- nie w uchwałach Stronnictwa Ludo- wego, gdzie już znalazł się oficjalnie

„narod“. Ale inni zastanawiają się nad tem, jak ideę narodową wyzyskać, względnie w jaki sposób ją osłabić, nie uciekając się do frontowego na- nią ataku, który dzisiaj jest bezna- dziejny.

Rzecz znamienna: od paru lat co- raz częściej używa się wyrazu „narod“, „narodowy“, tam, gdzie go przedtem starannie unikano. Zaczęło się od po- życzki „narodowej“. Przymiotnik ten widocznie był bardziej atrakcyjny, niż jakikolwiek inny. A potem przy- szły różne wybory, w których tworzy- ło się „narodowe“ komitety i bloki, za- miast zgodnie z duchem nowej kon- stytucji tworzyć listy „obywateli bez różnicy płci, wyznania i narodowości“, albo listy „państwowo-twórczej pra- cy“, „mocarstwowców“ itp.

Na tem nie koniec. Powstawały różne związki polityczne, które sto- jały na gruncie „współpracy“, nazywały się „narodowymi“. Ta nazwa tem się u- zasadnia, że miały one prowadzić ro-

botę dywersyjną wśród obozu narodowego. Dzisiaj już powoli się o nich zapomina, ale natomiast zjawiają się różni „narodowcy” pośród pozornej lub rzeczywistej opozycji w stosunku do „sanacji”.

Powstają różne „jedności narodowe”. Starzy masoni robią się nacjonalistami, i to oczywiście lepszymi od nas. Chce się stworzyć nacjonalizm w poprawionym wydaniu.

Różne mogą być intencje tych usiłowań. Albo naiwne próby wyzyskania wielkiego prądu dziejowego, albo plan konkretny, by stworzyć „obóz narodowy”, któryby był bardzo „narodowym”, ale — nie zwalczał Żydów! Słowem: „nacjonalizm”, politycznie obrzezany.

Te różne pomysły nie budzą wśród nas niepokoju. Społeczeństwo nie ma zaufania do neofitów. Wie, kto reprezentuje prawdziwy kierunek narodowy.

ROMAN RYBARKI.

Z naszego stanowiska

Katonom ku pamięci

Zgóry o tem byliśmy przeświadczeni, że wzbierająca fala reakcji antyżydowskiej wywoła dużą opozycję wśród naszych socjalistów, że największymi obrońcami „prześladowanych” Żydów będą właśnie socjaliści. Tak też się stało. Oto świeżo p. Niedziałkowski, redaktor „Robotnika”, wycelowuje pocisk z swojej kolubryny, kolubryny dość rozliotanej i zużytej, w stronę narodowców za robienie „hecy antysemitkiej”.

Pocisk „Robotnika” nie jest jednak zabójczy. Wydał tylko dużo dymu, który zasłonił właściwe oblicze panów socjalistów i nadał im kształty rzeczników dobra publicznego, troskających się o całość Rzeczypospolitej. Bo o co p. Niedziałkowski idzie?

Otoż przypisuje on ruchom antysemitycznym wiele złego, przyczem ostatni ruch według jego genialnej interpretacji, w zamiarze narodowców ma zastąpić walkę o przebudowę ustroju społecznego. Jednak zapewnia nasz surowy oskarżyciel — „to się nie uda”. „Polska nie będzie odmianą „Hitlerji”. P. Niedziałkowski stawiał diagnozę i od razu dał śmiertelną odtrutkę w postaci swego równie wspaniałego, jak ta diagnoza — prorocstwa.

Ale przejdźmy obok tych magicznych jasnowidztw. Chcemy stwierdzić, że nagonka „Robotnika” na antysemityzm jest właściwie djabełnie nudna. Gdyby ocenił wartość i postępek socjalistów polskich na odcinku sprawy żydowskiej — to trzeba by dojsz do smutnej refleksji, że socjaliści od dziesiątków lat nie zrobili w tej dziedzinie ani jednego kroku naprzód, stoją w miejscu, a właściwie — tkwią na szczydzie jednego z tych samych „argumentów”. Wcale nie dziwnym się ich filosemityzmowi — przecież on ma już u nich dużą tradycję, wszedł im w nałóg. To jest ich jedyna manja.

Biedni ci ludzie! Czy jeszcze się ludzą, że ich filosemityzm pomoże im do wyjścia z martwoty, do przybrania na siłach? Czyż jeszcze wierzą, że robotnika polskiego mają w swoich rękach? Przecież ten robotnik poszedł już tak daleko, że oni go już nigdy nie osiągną!

A co do owego „zła antysemitycznego”, to zapewniamy p. Niedziałkowskiego, że w interesie dobra narodu polskiego leży, by przybrało ono jeszcze na siłach. Tak, a nie inaczej. Bo my powiemy, że dlatego cała Rzeczpospolita zmagala się przez tyle wieków z chorobą organiczną, z nieładem i nieładem, by wreszcie pograć się w upadku, iż nie zdawała sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego, przeżerającego jej arterje z pod samego serca. Toż przecież, gdy inne narody współczesne założyły fundament w postaci „trzeciego stanu” pod nową epokę dziejów, — Polska tego fundamentu nie założyła, bo jej nań nie stać było, bo ten trzeci stan, mieszczański i chłopski, został zastąpiony nędznym surogatem, pasorzytem żydowskim.

Dzisiaj Polska wbrew życzeń „Robotnika”, tych błędów przeszłości już nie powtórzy i odżywać się będzie w dalszym ciągu, mimo, że różni panowie Niedziałkowskie będą szaty danieli z powodu hecy antysemitkiej i katolickie „prawdy” narodowcom prawili. — Historia jest po naszej stronie. (r.)

Sensacyjne odkrycie w safie P. K. O.

Tajemnicze zaginięcie wielkiego wynalazcy

Polak, Aleksander Krusko pierwszy stworzył zasadę dźwiękowego filmu i wynalazek swój w r. 1909 przedstawił Stow. Techników — Poszukiwania zaginionego pozostały bez rezultatu

Warszawa. (Tel. wł.) W roku 1927 do P. K. O. zgłosił się Aleksander Krusko i wynajął tam safes. Przez szereg miesięcy należność za wynajem safu opłacana była regularnie, później jednak pieniądze przestały wpływać. Gdy wezwania, wysyłane przez P. K. O., nie odniosły skutku, policja wszczęła poszukiwania, jednak bez wyniku.

Pewne ślady wskazywały na to, że

Krusko bawi zagranicą. Nikt z rodziny nie zgłaszał swych pretensyj do zawartości skrytki w P. K. O., wobec czego kasa była zmuszona zwrócić się do sądu z wnioskiem o mianowanie kuratora. Sąd wyznaczył kuratora w osobie adwokata Horszowskiego.

Przed kilku dniami adw. Horszowski w obecności komornika dokonał otwarcia skrytki. Znalaziono tam różne przedmioty i zalakowaną kopertę, a w

niej zaświadczenie Stowarzyszenia Techników w Warszawie z dnia 3 sierpnia 1909 r., że członkom wydziału tego stowarzyszenia został przedstawiony wynalazek, odkrywający zasadę dźwiękowego odtwarzania obrazów na taśmie kinematograficznej. Wynalazek był oparty na zastosowaniu selektu, który odznacza się wielką czułością na światło i znajduje obecnie wielkie zastosowanie.

Zaświadczenie zredagowane było bardzo ostrożnie i nie wynikało z niego, czy dokonane były jakiejkolwiek próby z epokowym wynalazkiem; faktem jest, że pismo zawiera zaświadczenie pracy nad zastosowaniem tego składnika, niezbędnego przy stosowaniu kinematografii dźwiękowej.

Adwokat zwrócił się do Stowarzyszenia Techników z prośbą o wszczęcie poszukiwań w archiwach, by znaleźć jakieś momenty, dotyczące tego wynalazku, a równocześnie zwrócił się do władz polskich z prośbą o podjęcie poszukiwań za zaginionym.

W każdym razie z odkrycia wynika, że Polak pierwszy wynalazł zasadę filmu dźwiękowego i gdyby nie jego tajemnicze zniknięcie, byłby pierwszy na świecie udźwiękował niemy film. (w)

Zgon prez. Wenezueli

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Caracas, zmarł tam w środę prezydent Wenezueli, gen. Vincent Gomez.

Nowe miasto na błotach pontyjskich

Rzym (PAT). W dniu dzisiejszym Mussolini dokonał inauguracji nowego miasta, zbudowanego na błotach pontyjskich. Miasto zwie się Pontynja.

Min. Beck u prem. Laval

Genewa (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck odwiedził dziś przed południem premiera Laval, z którym odbył dłuższą konferencję. Liga

Z Ligi Narodów

Genewa. (Tel. wł.) W środę odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym przewodniczący Rady powiadomił obecnych o nadejściu projektu układu Hoare — Laval z dnia 8 b. m. i oświadczenia rządu abisyńskiego w sprawie tego projektu. Pierwszy zabrał głos min. Eden, który złożył oświadczenie w sprawie przedłożonego projektu załatwienia sporu włosko-abisyńskiego. Stwierdził przytem, że jest zasadą obu rządów przed poleceniem obu partjom jakichkolwiek warunków umowy by warunki te zostały zatwierdzone przez Ligę Nar. O ile obecna próba Francji i Anglii miałaby się nie udać, wtedy projekt może pozostać podstawą do pogodzenia, stwierdził przytem, że propozycje paryskie nie zostały ułożone tak, by nie mogły być zmienione. Gdyby się okazało jednak, że nie są po myśli obu partji i Ligi Narodów, rząd brytyjski nic więcej nie może polecić.

Następnie głos zabrał Laval, który również podkreślił, że na wszystkie projekty konieczna jest zgoda Ligi Narodów. Póki stanowisko wszystkich zainteresowanych rządów nie będzie znane, zalecałoby się, by Rada nie wypowiadała się.

Po dłuższym oświadczeniu przedstawiciela Abisynji Wolde Mariam, który krytykował politykę włoską i prosił Ligę Narodów o nieopuszczanie Abisynji, zabrał ponownie głos przewodniczący. Stwierdził on, że stanowisko rządu włoskiego nie jest jeszcze znane, wobec czego Rada życzy sobie, by dyskusja przesunięta została na późniejszy termin. Obecni milcząco przytaknęli temu stanowisku i posiedzenie zostało zamknięte.

Proces o wypadki w Dźwiersznie zamknięty

Mowa prokuratora — Przemówienia adwokatów Krysiaka i dr. Urbańskiego — Ostatnie słowo oskarżonych

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W ostatnim dniu rozpraw w procesie o zbrodniach dnia 8 września w Dźwiersznie, Ferdynandowie i Luchowie trybunał przesłuchiwał pozostałych 20 świadków oskarżenia. Nie wnieśli oni do przewodu sądowego żadnych nowych szczegółów, a swoje zeznania obciążające przeważnie cofali pod naciskiem zapytań ze strony oskarżonych i obrońcy. Po zakończeniu przesłuchów wszystkich świadków, zabrał głos oskarżyciel publiczny wiceprokurator Galuba, który w krótkim, mniej więcej 10-minutowym, przemówieniu żądał przykładowego ukarania winnych.

Mecenas Krysiak naświetlił ogólny wynik przewodu sądowego i doszedł w konkluzji swojej mowy obrończej do ostatecznego wniosku, że większość oskarżonych nie jest winna zarzucenych im w akcie oskarżenia czynów. Mecenas dr. Urbański z Poznania

zajął się szczegółowo stawianymi oskarżonym zarzutami i prosił sąd o uniewinnienie, ewentualnie o łagodny wymiar kary dla tych, którzy trybunał sądzący uzna za winnych, wykroczeń przeciwko ustawie karnej.

Większość oskarżonych w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie. Mikietyński nie poczuwa się do winy, a gdyby sąd uważał, że może go spotkać kara za czynny bojkot wyborów, prosi o zwolnienie go z więzienia z powodu poważnej choroby płucnej. Oskarżony Cybulski w swoim ostatnim słowie podkreśla, że zastosowano go niego dotkliwą karę już bez orzeczenia sądu, bowiem pozbawiono go bezpośrednio po wypadkach wrześniowych pracy przy wyrębie lasów państwowych.

O godz. 1.30 w południe przewodniczący zamknął rozprawę i zapowiedział publikację wyroku na godz. 19. (f)

Nowa taryfa kolejowa na węgiel

Warszawa. (Tel. wł.) Od 17 b. m. obowiązuje nowa taryfa kolejowa przewozowa na węgiel. Wprowadzono obniżkę o 16 proc. na węgiel opałowy oraz na różne inne sortymenty w przeciętnej wysokości 19 proc. (w.)

Rozporządzenie ministra Góreckiego

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu środy minister skarbu gen. Górecki podpisał rozporządzenie, rozwiązujące dalsze 30 karteli. Cztery z nich rozwiązały się same. (w)

Interpelacja sejmowa

Warszawa (PAT) Poseł Jan Walewski zgłosił interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zatrudniania w polskim przemyśle obywateli czeskosłowackich.

Sejm i Senat 20 b. m.

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 20-go grudnia, t. j. w piątek na godz. 16-tą.

Warszawa (PAT). Marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na piątek 20-go grudnia na godz. 10-tą rano.

Palenie archiwów B. B. W. R.



Archiwów całopalenia: Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz



Z okazji trzeciej rocznicy urodzin japońskiego następcy tronu, odbyły się w Tokio wielkie uroczystości, w których „główną rolę” odgrywały przedewszystkiem dzieci.

Żydzi już wiedzą...

Zarządzenia gheftowe na politechnice lwowskiej mają być cofnięte!

W sprawie zarządzeń na politechnice lwowskiej żargonowy „Hajut” w numerze z dnia 18 b. m. pisze:

„Zarządzenia gheftowe będą cofnięte. — Rektor politechniki lwowskiej wezwany przez premiera Kościalskiego”. Warszawa, 16. 12. (PAT). Premier Kościalski zawezwał dzisiaj rektora politechniki lwowskiej, prof. Nadolskiego.

Jak się dowiadujemy, w rezultacie konferencji, jaka się odbyła między premierem Kościalskim a rektorem mają być cofnięte zarządzenia gheftowe, wydane na politechnice lwowskiej.

Lwów, 17. 12. (Tel. od własn. koresp.) Grupa studentów żydowskich politechniki lwowskiej zgłosiła się dziś u prof. Brzozowskiego i oświadczyła mu, że dopóki nie zostaną cofnięte zarządzenia gheftowe, nie będą brali udziału w wykładach. Profesor uspokajał studentów, mówiąc, że muszą jednak przychodzić na wykłady, gdyż w przeciwnym razie grozi im utrata roku.

„Przeciwko wielu studentom żydowskim zostały wdrożone dochodzenia dyscyplinarne w związku z protestami przeciw zarządzeniom gheftowym.”

Wieczór autorów młodego pokolenia w Poznaniu

Publiczność poznańska zgłosiła owację awangardowemu poecie Wielkiej Polski, Konstantemu Dobrzyńskiemu z Łodzi, autorowi „Czarnej Poezji”



Konstanty Dobrzyński oraz Stanisław Statkiewicz, których utwory recytowano na wieczorze poznańskim.

Poznań, 18. 12. W pięknie udekorowanej sali św. Marcina w Poznaniu odbył się w dniu 17 grudnia wieczór autorów młodego pokolenia narodowego. Na program wieczoru zostały się recytacje wierszy awangardowego poety Wielkiej Polski, Konstantego Dobrzyńskiego z Łodzi, którego zbiór p. t. „Czarna Poezja” ukazał się już na półkach księgarskich. Recytowano „Do Sztuki”, „Jana Cebulę”, „Nokturn”, „Przydrożne krzyże” i „Prometeusza”. Aleksandra Kościńskiego ze Lwowa: „Klucze żorawi” i „Zwycięstwo wielkości” oraz Stanisława Statkiewicza z Pabjanic: „Polskie ugory”. Na całość wieczoru zostały się ponadto produkcje wokalnoinstrumentalne.

Recytacje utworów literackich poprzedzone były przemówieniem red. Stanisława Czapiewskiego, który zobrazował przełom, dokonywujący się w polskiej twórczości literackiej. Przy-

bytemu z Łodzi poecie Dobrzyńskiemu zgłosiła zgromadzona publiczność kilkakrotnie żywiołowe owacje, które były wyrazem entuzjastycznego przyjęcia pięknych, mocnych, zdrowie dających jego utworów.

Utwory recytowali Eugeniusz Olma (który z wielkim odczuciem recytował Dobrzyńskiego), artystka Teatru Nowego w Poznaniu p. Michalska, Stanisław Czapiewski i Roman Nowicki. W części wokalnoinstrumentalnej brali udział: utalentowany skrzypek Mieczysław Giżelski, Janina Strońska (śpiewaczka), Erwin Jabłoński (baryton), prof. Marian Sauer i Stanisław Dziegielewski (akompaniament). Wieczór rozpoczęto „Pieśnią Bojową”, a zakończono „Hymnem Młodych”. Pieśń tę wykonał chór poznański świetlicy Stronnictwa Narodowego.

Wieczór odbył się staraniem redakcji tygodnika Polskiej Myśli Narodowej „Głos”.

Ryby na święta

poleca n 19 824

H. KUBSCH, Łódź,

Bandurskiego 1. (dawn. Anny), tel. 206-71.

Szybkimi krokami zbliża się dzień, w którym pod uśmiechniętymi zieloniami i rozdzwonionymi śmiechem dzieci choinkami — wymienimy w gronie swoich najbliższych serdeczne życzenia i damy im wyraz w najskromniejszych choćby podarkach.

Najpiękniejszym podarkiem — który opromieni radością i wiarą w lepsze jutro szare dni i łaganinę z losem jest zbiór wspaniałych poezji awangardowego poety Wielkiej Polski Konstantego Dobrzyńskiego p. t. „Czarna Poezja”. Członkowie wielkiej narodowej rodziny znajdą w tych przepięknych wierszach siebie, swą ideę i swą walkę, znajdą zapowiedź zwycięstwa.

„Czarną Poezję” nabyć można w cenie 1.80 we wszystkich agenturach „Orędownika” i w jego łódzkiej ekspozyturze przy ul. Piotrkowskiej 91. Poezje Dobrzyńskiego zamawiać można także w centrali „Orędownika” w Poznaniu, wpłacając 1 zł 80 gr. na konto P. K. O. 200 149.

Echa procesu Stawiskiego

Paryż. (Tel. wł.) Na rozprawie przeciw współnikom Stawiskiego zeznawał prezes rady miejskiej m. Paryża, Chiappe, oraz sen. Kamil Chaumets, b. szef rządu w okresie, gdy ujawniono skandaliczne poczynania Stawiskiego. Obaj oświadczyli, że ze sprawą Stawiskiego nie mają nic wspólnego.

Hitlerizm w Polsce

Katowice. (Tel. wł.) Na Śląsku hitlerowcy z „Jungdeutsche Partei” wykorzystują często obchody kościelne do manifestacji politycznych. Ostatnio w Siemianowicach na pogrzebie niejakiej Kugelowej członkowie tej partii utworzyli na cmentarzu szpaler, pozdrabiając trumnę (!!) po hitlerowsku.

Prowadzący kondukt ks. Juraszek zwrócił uwagę na niestosowność takiego zachowania się, a wtedy przywódca hitlerowców zawołał: „W Niemczech pochłonęli księdza za to natychmiast należycie. Niedługo na Śląsku będzie to samo!”

Spadkobiercy sołtysów Jego Królewskiej Mości

Wołają o sprawiedliwość

Dziwne sprawy przed trybunałami sądów na Podhalu

Zakopane, 18. 12. Przed trybunałami sądów na Podhalu raz poraż przewijają się dziwne sprawy: stają bądź pojedynczy górale, bądź całe rody i gromady mieszkańców górskich wiosek, pozywani o kradzieże drzewa, ściółki, trawy i t. p. z lasów państwowych.

W miarę, jak rozprawa posuwa się naprzód, oskarżenia stają się — oskarżycielami. Z ust górali syła się brzmieć jak bajki podania o królewskich nadaniach, o dziedzieleniu i używaniu (!!) tych lasów z dziadów, pradziadów, o krzywdzie, jaką im wyrządziła administracja tych lasów, wylaniają się postaci dawno nieżyjących osób, z których jedne, jak ks. Kosakiewicz (zmarł przeszło 60 lat temu), były uosobieniem walki o prawo do wymienionych posiadłości, lub przeciwnie — noszą „piętno”... krzywdzieli (!).

Faktem jest jedno: słusznie czy nie — ludzie ci szczerze, z głębi ducha są przeświadczeni, że dzieje im się krzywda, że ich własność została im wydartą, że cała słuszność w tej sprawie jest po ich stronie. Biję to z każdego faktu „kradzieży” — która np. w jednym z wypadków tak się przedstawia: Na terenie lasów, przejętych po Fundacji Kórnickiej przez zarząd Lasów Państwowych obok Głodówki (Bukowina) zarząd Lasów Państwowych przeprowadził wyręb; gdy przyszło do wywożenia drzewa, górale na wywóz nie zezwolili... natomiast drzewo wożą — sami! Dla siebie oczywiście!... W biały dzień szejdzają szereg furmanek, dzień po dniu i dzielą się kłocami w „własnym zarządzie”. Straż leśna bezbronna (choć uzbrojona) zapisuje jedynie nazwiska i ilość kłoców. Trochę było z początku oporu, ale na polecenie „miarodajnych czynników”

zaprzesztano reagować.

Bywały wypadki, że sądy u niewinności w pewnych podobnych sprawach, często słyszeli „podsadni” przynaglania sędziów o uregulowanie tej sprawy. Z początkiem października podobny proces przed sądem okręgowym w N. Sączu został wygrany, gdyż sąd stanął na stanowisku, że przywileje królów Stefana Batorego i Jana Kazimierza są i obecnie ważne.

W dniu 9 grudnia na obszarze Karpociny, Niebieska Dolina, Ubocz, Głodówka i t. d. wydelegował zarząd Lasów komisję: z ramienia władz inż. Redlich i geom. pow. p. Cudzych przeszukali około 60 osób, spadkobierców „sołtysów z Gronia”, na których opiewały podobno dawne dokumenty królewskie. Ludzie ci jednogłośnie stwierdzają, że biorą swą własność, że mają do tego prawo itd., słowem sprawa ta, a właściwie sprawy — bo tych „spor-

Pogrzeb

ś. p. Adama Piłsudskiego

Wilno. (Tel. wł.) Dziś odbył się w Wilnie pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego.

Wstrzymanie żeglugi na Wiśle

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek kry na Wiśle wstrzymano żeglugę. Na Niemnie powłoka lodowa wynosi 25 cm. (w.)

O obniżkę cen atramentu

Warszawa. (Tel. wł.) Podjęto staranie o obniżkę cen ołówków i atramentu, która ma wynosić około 15 procent. (w.)

Skonfiskowana książka

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne skonfiskowały książkę znanego z procesu lipskiego komunisty Dymitrowa p. t. „Klasa robotnicza przeciwko faszyzmowi”. (w.)

Ferie szkolne

Warszawa. (Tel. wł.) Ferie szkolne będą trwały od 21 bm. do 9 stycznia. Dnia 21 grudnia nastąpi zakończenie pierwszego półrocza szkolnego. Premier wydał zarządzenie, aby urlopy świąteczne odbywały się w dwóch grupach, jedna od 23 do 27 grudnia, druga od 29 bm. do 2 stycznia. (w.)

Dodatkowe wynagrodzenia urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek odbędzie się posiedzenie rady ministrów w sprawie ustalenia zasady pobierania dodatkowych wynagrodzeń przez urzędników państwowych. Wynagrodzenia dodatkowe, wypłacane w ciągu roku, nie będą mogły przewyższać rocznego uposażenia brutto danego urzędnika, o ile dotyczyć będą wyższych kategorii urzędniczych. Sprawa wynagrodzeń urzędników kategorii VI i niższych ma być potraktowana liberalnej.

Różne wynagrodzenia dodatkowe mają być wypłacane za pośrednictwem urzędu, w którym urzędnik pełni służbę. Przepisy te nie będą dotyczyły kosztów podróży, które mają być wypłacane jak dotychczas. (w.)

Pracownicy krakowscy przeciw nowym obciążeniom

Kraków. (Tel. wł.) W sali Tow. Urzędników Miejskich odbyło się, zwołane przez zarząd główny Związku Zrzeszeń Pracowników publicznych woj. krakowskiego, zebranie delegatów związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, samorządowych, kolejowych, poczt i telegrafów, oraz pracowników umysłowych i prywatnych.

Po referacie i obszernej dyskusji uchwalono wnieść niezwłocznie do sejmowej komisji budżetowej memoriał w sprawie zmniejszenia wysługi lat zaborczym emerytom, jak również powołać do życia komitet międzyzwiązkowy urzędników, dla prowadzenia dalszej akcji obronnej wszystkich pracowników zorganizowanych w wspomnianych wyżej organizacjach.

nych" obszarów jest więcej — stały się „krwawiącą raną”.

Nakazem chwili jest, ażeby każdy, kto może w tej sprawie coś powiedzieć, zwłaszcza dawni urzędnicy Fundacji Kórnickiej (która, jak wiadomo, nigdy prawie tych spraw nie oddawała do sądów) zabrał głos, przyczyniając się do wyświeślenia oraz uregulowania tych palących kwestyj.

Tego wymaga interes i spokój publiczny!

Na krawędzi dnia

Gwiazdka 1935

Pierwszy w tym roku niespodziankę na gwiazdkę otrzymał tatuś w postaci obniżki poborów. W gruncie rzeczy nie była to taka znowu niespodzianka, bo się tego w domu spodziewano, każdego pierwszego. Gadanie na ten temat było krótkie. Pierwsza głos zabrała mama: — Co wobec tej niżki będzie ze świętami?

— A kiedy one wypadają w tym roku?

— Zapomniałeś już, kiedy bywa Boże Narodzenie? Dwudziestego czwartego grudnia!

— Aha...

— Nie aha, tylko, co będzie?...

— Ano, skoro zwykle bywają, to będą i w tym roku...

— Ale, co będzie z niespodziankami?

— Zobaczymy, może coś się zdarzy...

Pierwsza niespodzianka zdarzyła się

cioci Władzi. Otrzymała od Akademii Literatury „wawrzyn”. Najbardziej się

tem zainteresował sześcioletni Karolek: —

Ciociu, czy to się je?

— Głupi jesteś i nie odzywaj się! Za

co jednak ta Władka mogła to dostać?

— Jakto za co! Wiesz doskonale, że

teraz jest kurs na „ezarego człowieka”,

wieć jej dali. Przecie naprawdę jest szara,

nikomu nie znana obywatelka...

— No dobrze, a Rodziewiczówna, a Pa-

derewski? Za co im dali?

— To były poprostu omyłki...

Z kolei niespodziankę otrzymał Tadeusz.

Zapowiedziano mu w gimnazjum, że

powstała Liga Propagandy Polskości Za-

granicą i żeby jutro koniecznie przyniósł

pięć złotych. Dzięki małemu wyrobieniu

obywatelskiemu mamy wywołało to w do-

mu małe nieporozumienie: — Lig tych

mam po dziurki w nosie! Wanda już dwa

tygodnie chodzi bez złotych, podkłada co-

dziennie „Gazetę Polską”, żeby nie stapać

pończochą po błocie. Gaz wyłaczyli przed

dwoma miesiącami i brak głupich dzie-

więciu złotych na opłacenie rachunku. W

sklepiu naprzeciwko już nie chcą kredo-

tować...

— Po pierwsze dziewięć złotych nie są

głupie, a po wtóre „Gazetę Polską” należy

kompletować, a nie pakować do butów.

Wogóle ty nie masz za grosz pocucia...

— Herbaty nie mam w domu za grosz!

Tatus w rezultacie machnął tylko ręką

i poszedł spać, a Tadeusz zaniósł do lom-

bardu zegarek, otrzymany akurat rok te-

mu na gwiazdkę.

Potem przyszedł kolej na Wandę. Za-

częło się od drobniaku — wypadła plom-

ba. W Ubezpieczalni dentysta powiedział,

że może wyrwać, albo trzeba za nową

plombę płacić. Na radzie rodzinnej po-

stanowiono zęba nie wyrwać, skoro na-

daje się jeszcze do zaplombowania, ale że

narazie pieniędzy brak, zaplombuje się po

Nowym Roku. Tymczasem ząb zaczął bo-

leć, a twarz puchnąć. Wanda teraz syste-

matycznie unika pana Leonarda, a Karolek

powiedział, że ma nie twarz, lecz po-

twarz. Mama kazala mu klezczeć. Poci-

szyl go Tadeusz: — Nie becz, nie za to kle-

czysz, coś powiedział o starszej siostrze, bo

ostatecznie masz rację, lecz za to, że po-

wtwarzasz stare kawały...

Wczoraj niespodziankę na gwiazdkę

otrzymała mama. Właściwie mama na-

wała to skandalem, a było tak. Od wielu

lat wszelkie towary galanterijne państwo

Dzięciołkowie nabywali u zaufanego, so-

lidnego kupca Mordki Radosnego, to też i

teraz gdy trzeba było kupić pół tuzina gu-

zików do kalesonów tatusia, bo ta klempa

Irena nigdy nie uważa w maglu, a tylko

pykuje, mama udała się wprost do swego

wieloletniego dostawcy. Po małym kwa-

dransie targ był ubity (targowanie się sta-

nowi największą namiętności mamy) i ma-

ma wyszła ze sklepu. Na ulicy z radością

spozstrzegła, że niektórzy przechodnie ogła-

dają się za nią i to kilkakrotnie:

— Co znaczy, gdy się człowiek na róż-

ne sporty nie dale wyciągać i cere ma

jak... (cera jest dumą mamy — Córka do-

rosła, a cere mam jak za czasów panień-

skich).

Jednak przechodnie nie tylko oglądali

się, lecz powoli zawracali i szli za mamą.

Utworzył się mały pochódzik. W domu

wszystko się wyjaśniło:

— Żeby tym lobozom ręce powykreca-

ło, zanim tak obrazili porządną kobietę!

Kartki zaczęło się lobozom wieszać na

moich plecach, ale ja jeszcze na własne

oczy będę oglądała, jak tych wszystkich

handytów na słupach powywiszają. Co

to bolszewja, czy co żebym nie mogła tam

kupować, gdzie mi się podobał. Cyrkówkę

ze mnie będą robili, żywą reklamę?! Go-

towa jestem przez nich na same święta

rozchorować się z irytacji. Irena! Ire-

naaaaa! Gdzie tego tłumoka zapodział?

Skocz w tej chwili do apteki po walerja-

nę!...

Ci, którzy chcieli „witać”

Sensacyjny proces komunistyczny w Łodzi

Łódź, 18. 12. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadli członkowie komitetu powitalnego, jaki w czerwcu b. r. zorganizowany został przez łódzki komitet K. P. P., MOPR., i KZMP. w porozumieniu z lewicą związków zawodowych.

Oskarżonymi są: 22-letnia Marjem Milsztajn, 20-letni Zygmunt Niswiski, 21-letni Ignacy Loga, 35-letni Tomasz Kopiec, 20-letni Szmul Poznański, 28-letni Zyskind Bruźniewski, 36-letni Wiktor Geisler, 28-letni Jakób Rajzer-Heller, 25-letni Aron Pogoszczuk, 27-letni Moszek Szachter, 21-letnia Paulina Klajn, 24-letnia Chaja Lipszyc, 29-letni Antoni Kubicki, 20-letni Pejsach Głajter, 18-letni Jakób Szlamowicz, 22-

letnia Michalina Gefon, 32-letnia Szejwa Jęczmień, 33-letni Michał Sokółowski, 29-letni Józef Dąbrowski, 23-letni Hersch Kronman, 35-letni Jan Werwas i 27-letnia Rajzla Blibaum.

W początkach czerwca b. r. zapowiedziany był do Łodzi przyjazd specjalnej delegacji, wyłonionej przez komitet emigracyjny we Francji, w skład której wchodził przedstawiciel urzędników, robotników i t. p. Delegacja ta miała zbadać warunki bytowania robotników w Polsce, stosunki, panujące w więzieniactwie polskim, szczególnie w odniesieniu do więźniów politycznych i t. d.

Ponieważ zamierzenia te godziły w suwerenność państwa polskiego, delegacji odmówiono prawa kontroli, na-

tomiasz przybyła ona nieoficjalnie. Mimo to trzy organizacje komunistyczne przy poparciu związków zawodowych, względnie pewnego ich odłamu, zorganizowała komitet powitalny, w skład którego weszli oskarżeni. Komitet zbierał składki, wydawał odezwy nawołujące do jak najliczniejszego



Na Gwiazdkę

— daruj praktycznie —

Fartuszek kolorowe, białe —

Płaszcz ochronne, damskie

i męskie — Bluzy cukiernicze,

rzeźnicze i t. p.

B. Hildebrandt

Poznań, Stary Rynek 70/74

ng 19 202/3

Z Brześcia do... Gdyni

Zamiast fachowego kierownictwa — synekura dla pana pułkownika

Gdynia, 18. 12. Sprawne administrowanie portem gdyńskim jest warunkiem jego rozwoju. Wiele już mamy doświadczenia w tym względzie, wiemy, że w porcie nie można popełniać błędów. Wyrazem dążenia do możliwie największej sprawności portu jest m. in. postawienie na porządek dzienny sprawy zmiany obecnej formy administrowania portem.

Jakakolwiek będzie nowa forma administrowania portem gdyńskim, wiadome jest, że władze portowe będą musiały przyjąć na swoje barki brzemie odpowiedzialności za rozwój naszego narodowego portu. Gdynia musi stać się ośrodkiem zasadniczej decyzji w sprawach portowych. Stąd też odpowiedzialne stanowiska w zarządzie portu mogą być powierzane tylko fachowcom.

Mamy już zastęp fachowców, obecnym z nich sprawami portowymi. Przypuszczaliby należało, że obecny rząd, który głosi zamiar uzdrowienia gospodarczego i uporządkowania wszelkiej administracji, będzie się trzymał swojej zasady przedewszystkiem przy obsadzaniu stanowisk w Gdyni. Musimy jednak zanotować wiadomość, uprzejmie rozpowszechnianą w Gdyni, że ma zajść zmiana na stanowisku dyrektora urzędu morskiego. Ma nastąpić nie zmiana na lepsze, bo dyrektorem ma zostać pułkownik Ryszank. P. pułkownik już od kilku miesięcy w Gdyni „praktykuje”. Już

poprzednio reflektował p. Ryszank na stanowisko dyrektora jednego z przedsiębiorstw żeglugowych. To się p. Ryszankowi nie udało i uniknęliśmy w ten sposób ośmieszenia się w oczach zagranicznych sfer żeglugowych.

Teraz p. Ryszank, dobrze znany społeczeństwu polskiemu z Brześcia, ma być dyrektorem urzędu morskiego. Czy to ma być nagroda za jego „zasługi”, jakie położył w twierdzy brzeskiej? — Trzeba kategorycznie stwierdzić, że mianowanie pułkownika Ryszanka dyrektorem urzędu morskiego stanęłoby w jaskrawej sprzeczności z hasłami, jakie głosi obecny rząd. Taka nominacja byłaby stworzeniem synekury dla pułkownika z najodpowiedzialniejszego stanowiska w Gdyni.

Kiedy skarb państwa znajduje się w ciężkiej sytuacji, nie jest dopuszczalne tworzenie synekur, a już wykluczone z zasady być powinno, aby niefachowcami obsadzano stanowiska, na których bez długoletniego doświadczenia i wiedzy można prowadzić tylko szkodliwą działalność.

„Dobra wiara”, z jaką działał pułkownik Ryszank w Brześciu, na nie mu się przyda w Gdyni; ona nie zastąpi potrzebnej wiedzy i znajomości spraw portowych. Aby tej wiedzy nabrać, nie wystarczy, jeśli się patrzy na palce fachowcom przez kilka miesięcy.

E. P.

RYBY **ŻYWE I SNIĘTE**
WIELKI WYBÓR
F-ma FELIKS ZASPA, Łódź, ul. Południowa 8
TELEFON 245-46

Etatyzm przedmiotem dyskusji

Warszawa. (Tel. wł.) W min. przemysłu i handlu odbędzie się w najbliższych dniach konferencja przy udziale sfer gospodarczych. Na konferencji omawiana będzie działalność przedsiębiorstw państwowych, a także w ogóle kwestja działalności etatystycznej. (w.)

Wyrok w procesie o nadużycia

Leszno. (Tel. wł.) Po zeznaniach świadka Bryzego i przedstawieniu orzeczenia w sprawie działalności Banku Ludowego przez biegłego Kołodzieja z Poznania zabrał głos prokurator Stanek, który prosił o surowy wymiar kary dla przysiężnych oskarżonych. Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych, a mianowicie: adwokaci Krause, Majchrzycki i aplikant Juszcak. Wyrok został opublikowany o północy. Rychlicki skazany został na 3 lata i 3 miesiące więzienia, Bresiński na 2 lata i 3 miesiące i Pawelczyk na 3 lata i 3 miesiące.

Oskarżeni Bajon, Przewoźniak, Krajewicz oraz Bukowiczowa-Salińska zostali uniewinnieni. Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

Foerster i żądania Żydów

Gdańsk. (PAT). Przywódca partji narod.-socj. w Gdańsku, pruski radca stanu Forster, przemawiał na zebraniu stronnictwa w Gdańsku.

Oświadczył on m. in., że wniosek Żydów gdańskich, którzy zwrócili się do senatu o niedopuszczenie do odczytu Streichera (znany przywódca ruchu przeciwyżydowskiego w Niemczech), nie robi na nim najmniejszego wrażenia. Właśnie dlatego ścigamy Streichera w przyszłym roku do Gdańska, gdzie będzie przemawiał.

Zamknięcie 80 piekarni warszawskich

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszych dniach stycznia przyszedł roku, mija ostateczny termin likwidacji piekarni na terenie północnej dzielnicy Warszawy, (dzielnica żydowska — Red.) które zakwalifikowane zostały do zamknięcia z powodu braku odpowiednich urządzeń (!) i mieszcznia się w lokalach suterynowych.

Zamknięciu ulegnie ogółem 80 zakładów piekarskich. Nie potrzebujemy dodawać, że główną przyczyną zamknięcia tych piekarni, to brak należytej higieny, czyli czystości

udziału w powitaniu delegacji, a jak dalej ustalono, przemianowany miał być następnie jako stały komitet więźniów antyfaszystowskich.

Policja, obserwując działalność komitetu, ustaliła, że na dzień 16 czerwca r. b. zwołane zostało do lokalu związku zawodowego żydowskich nauczycieli szkół prywatnych przy ul. Piotrkowskiej 79 posiedzenie ogólne komitetu.

Lokal wspomnianego związku był miejscem stałych zbiórek komitetu powitalnego, a w skład komitetu wchodziło kilku członków tego związku. Mając te informacje, policja wkroczyła do lokalu związku żydowskich nauczycieli i aresztowała wszystkich obecnych tam, konfiskując znalezione kwiaty, broszury i t. p.

Z pośród oskarżonych wszyscy niemal poprzednio już karani byli względnie notowani przez policję z racji działalności komunistycznej.

Sąd w związku z niestawieniem się świadków powołanych przez oskarżenie odroczył rozprawę. Równocześnie na wniosek obrony z racji oczekiwanej amnestji, które mieć będzie również zastosowanie do podsądnych, wszystkich oskarżonych zwolniono pod dozór policyjny.

LISTY DO REDAKCJI

Polskie Radio

Otrzymałmy z Warszawy nast. list: Szanowny Panie Redaktorze!

„Pozwól sobie przytoczyć kilka uwag, dotyczących Polskiego Radja. W dniu 15. 12. r. k. przyjechałem do Warszawy w celach turystycznych. Przy sposobności dowiedziałem się o wielu dziwnych rzeczach, odnoszących się do Polskiego Radja w Warszawie. Okazuje się, że polscy radjodłuchacze stale są wprowadzani w błąd przy podawaniu nazwisk wykonawców programu. I tak n. p. p. Liljenfeld, Żyd z pochodzenia, jest na stanowisku prezesa rady programowej P. R., p. Krajber-Kraft z pochodzenia Żyd, jest sekretarzem Radja, p. Apfelbaum, obecnie nazywa się Jabłowski, p. Fitelberg Grzegorz jest naczelnym dyrygentem P. R. Tak samo słyszymy często zapowiadanie w radjo polskim nazwiska p. Górzyńskiego Zdzisława, który jest Żydem a nazwisko jego prawdziwe brzmi Sruł Grinberg. Tego rodzaju postępowanie i zakrywanie istotnego pochodzenia niektórych panów z Polskiego Radja, jak i licznych jego prelegentów, może naprawdę oburzyć prawdziwego Polaka. A już fakt, iż szef Polskiego Radja p. Kronmam (również Żyd) pozwolił sobie założyć w warszawskim studjo wyszynk alkoholu, przechodzi granice wyobraźni.

Jak wynika z powyższego, w niedalekiej przyszłości, radjo - słuchacze Polacy usłyszą na stale wielce miły świąteczny żydowski masonerji. A może Dyrekcja Polskiego Radja zorganizuje dla Polaków radjowy kurs żargonu żydowskiego, by nie było żadnych trudności w odbiorze tych przemilych audycji, płynących do nas na falach eteru?

Nie dziwnego, że obecnie nie słyszymy w omawianiu audycji muzycznych takich nazwisk jak: Ozimiński, Nawrot i wielu innych, których przewaga czarnych kręków czyli garbonosów stara się usunąć, a na ich miejsce obsadzić muzyków z Palestyny, którzy zagrają nam „Tykwe”.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie powyższego w „Oredowniku”, aby zapoznać polskie społeczeństwo, jakich mamy szlufów w Polskim Radjo, w stolicy państwa Polskiego.”

Z poważaniem

J. M.



Już w piątek, dnia 20 grudnia — ukaże się wielki 36-stronicowy numer gwiazdkowy

„ILUSTRACJI POLSKIEJ“ z kolorową stroną tytułową i zawierać będzie m. in.:

„Pójdźmy aż do Betlehem“

O mowa najnowsze badania naukowe o środowisku betlehemijskim i o zdarzeniach, jakie poprzedziły i towarzyszyły narodzinom Chrystusa.
Napisat ks. dr. Witold Gronkowski

„Dola niedola wiejskiego kościółka“

(Skoraszewice w Wielkopolsce)
Dzieje jednego z najbardziej uroczych kościółków modrzewiowych, z pięknym obrazem Bożego Narodzenia w ołtarzu o wielkiej wartości artystycznej.
Napisal i fotograf. C. T. Prausmüller

„Anielska żona demonicznego poety“

Z cyklu reportaży historycznych „Ilustracji Polskiej“, całość w jednym numerze.
Obrazki z poznańskiego życia za panowania króla Stanisława Augustego i pisarza niemieckiego E. T. A. Hoffmanna, oraz dzieje jego miłości i małżeństwa z piękną Michaliną Trzebińską. Po raz pierwszy reprodukcje nieznanego autportretu wraz z żoną, rysowany przez E. T. A. Hoffmanna.
Napisala Maria Wicherkiewiczowa

„Ostatni wybuch Etny“

Ciekawy faktomontaż z dramatycznego wybuchu Etny i zasypania Mascali w listopadzie 1928 r. oraz obecna odbudowa miasta i nowe groźby wulkanu.
Napisal i fotografował A. Kawczyński

„Skąd się to wzięło...?“

Dziwny montaż dawnych rysunków i świeżych fotografii, oraz

„Nasz rysownik Mirski rozdał podarki świąteczne“

Dwa feljetony rysunkowe, które rozśmieszą i zabawią wszystkich.

„Drzewko Bożego Narodzenia“

Kaktus, który rozkwita co rok na gwiazdke.
Napisal Witold Alkiewicz

Pozatem zwykła treść numeru, aktualność, odcinek powieści, mody, szarady, humor, konkurs fotograficzny, obfita strona młodzieży i t. d.

Cena nie podwyższona 45 groszy

dzisiaj powoływać na szereg rozruchów, które na tle bezmyślnej i zbrodniczej hucy antysemickiej (!!) w różnych stronach kraju wybuchły.

Nie dziwimy się „Czasowi“, że tak pisze. Czegoż bowiem żąda od wędrownego staruszka, pamiętającego cza-

sy upośledzenia chłopstwa polskiego w Galicji, którego był głównym propagatorem, jak również nie mogącego zapomnieć... dobrego, kochanego Franciszka Józefa. To też nie dziw, że pojęcia emigrantów a staję w obronie „uciemiężonych“ Żydów.

Lepsze 1800 zł, niż dieta poselska...

B. działacz ludowy chęłpi się ze swojej metamorfozy politycznej i jest zadowolony z posady...

Warta, 18. 12. W „Orędowniku“ nr 245 jeden z byłych działaczy ludowych w lubelskim p. Józef Popławski zamieścił list otwarty, w którym potępia szkodliwą działalność „przywódców“ ludowych względem chłopów. Panowie ci jak: Fijałkowski, Malinowski, Czernicki, Waleron czy Wyrzykowski za zdradę chłopów zostali so- wicie wynagrodzeni.

Ciekawe pod tym względem wygłają wyznurzenia p. H. Wyrzykowskiego, który zdradził chłopów, przystąpił do „sanacji“ i kandydował w okręgu wyborczym nr. 21, obejmującym powiaty łaski i sieradzki. Chłopi, widząc zdradę byłego „swego przywódcy“, nie poparli i przy wyborach nie głosowali weale i p. Wyrzykowski przepadł.

P. Wyrzykowski nie zasmucił się jednak z tego powodu, bo oto w dniu 15 bm. przybył do wsi Glinno, gm. Rosierzyca, pow. Sieradzki i tam na zebraniu, które nawiasem mówiąc było bardzo burzliwe, bo chłopi nie chcieli słuchać swego przywódcy, namawiał ich do wstępowania do „Nowego Wyzwolenia“, w którym będzie lepiej, bo on sam otrzymał obecnie posadę od „sanacji“ za 1.800 zł miesięcznej pensji i cieszy się z tego powodu, bo między innymi powiedział „lepiej, że nie zostałem posłem, bo mam większą pensję od diety poselskiej“.

Rzecz jasna, że „przekonywujące“ wywody p. Wyrzykowskiego „zachwyciły“ salę do tego stopnia, iż musiał on kończyć zebranie czempredzej.

Czerwony magistrat na usługach Żydów

Plakaty, nawołujące Polaków do kupowania u chrześcijan, widniały na słupach radomskich godzinę...

Radom, 18. 12. Do jakiego stopnia czerwony magistrat w Radomiu ztracił poczucie bezstronności i godności, wysługując się Żydom, niech posłuży oburzający fakt, jaki miał miejsce w tych dniach.

Stronnictwo Narodowe w Radomiu wydało w postaci afisza odezwę p. t. „Nadchodzą święta“, w której wzywa społeczeństwo polskie do robienia zakupów przedświątecznych tylko w sklepach chrześcijańskich. Potrzebna do rozklejenia po mieście ilość tej odezw, zgodnie z obowiązującymi w Radomiu przepisami o ogłoszeniach, przesłana została do magistratu dla rozklejenia i pobrano za to opłatę w wysokości 6 zł za 3 dni, t. j. 12, 13 i 14 grudnia, na dowód czego wydano kwit Nr. 4357 z d. 12 bm. Odezwę tę rozklejono w czwartek 12 bm. o godz. 2 po południu.

Tegoż samego dnia około godz. 3 po południu jeden z dygnitarzy czer-

wonego magistratu o niepolickim nazwisku wydał polecenie natychmiastowego zaklejenia odezw Stronnictwa dopiero co rozklejonej, jakimś afiszem kinowym, co niezwłocznie zostało wykonane. Odezw Stronnictwa, opłacona na 3 dni, wisiała na słupach ogłoszeniowych nie dłużej ponad jedną godzinę. Reklamacja Stronnictwa w magistracie nie odniosła żadnego skutku.

Fakt ten wywołał w Radomiu ogólne oburzenie społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim robotnika polskiego, głosami którego obecni wielkodzielnicy doszli do władzy na ratuszu radomskim. Fakt ten wreszcie otworzył oczy społeczeństwu polskiemu, a zwłaszcza robotnikom na obecną rolę czerwonego magistratu, który całkowicie oddał się na usługi żydostwu.

Oto, jak wygląda w rzeczywistości bezstronność czerwonego magistratu w Radomiu.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe
napady bólów brzucha, zastoina brzo- szna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**.
Tg 2264

Aresztowanie narodowca

Częstochowa, 18. 12. W nocy na niedzielę 15 bm. aresztowano w mieszkaniu własnym kierownika powiatowego S. N., p. Stanisława Kotarskiego. P. Kotarskiego odstawiono do miejscowego wydziału śledczego. Powód aresztowania nieznany.

Foki na polskim wybrzeżu

Gdynia (Tel. wł.) Na całym polskim wybrzeżu, a nawet w zatoce puckiej, szczególnie w okolicy Rewy, ukazywały się w dniach ostatnich w dużej liczbie foki. Zwierzęta te z dalekich mórz północnych nawiedzają nasze wybrzeże i wyrządzają duże szkody rybakom, wybierając złowione w sieci ryby, niszcząc przytem sieci i sprzęty rybackie. To też rybacy tępią je z całą bezwzględnością.

Redukcja robotników

Sosnowiec (Tel. wł.) Zakłady przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego, tłumacząc się brakiem zamówień, redukują w dużej liczbie robotników. I tak fabryka chemiczna „Elektryczność“ w Zabkowicach wymówiła pracę 330 robotnikom, zaś huta „Katarzyna“ redukuje 121 ludzi.

W związku z masowymi redukcjami odbyła się konferencja delegatów robotniczych i górniczych z całego terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Uchwalone rezolucje, apelując do czynników rządowych, aby nie dopuścili do zamykania warsztatów pracy i to właśnie w okresie przedświątecznym.

Zażydzenie handlu w Lublinie

Lublin (Tel. wł.) O ogromnym zażydzeniu handlu w Lublinie świadczą następujące liczby, oparte na wynikach wykupna świadectw przemysłowych.

W sierpniu (1-go) br. wykupionych było patentów handlowych ogółem 2693, w czym Żydzi wykupili 1731 patentów, chrześcijanie 962 patenty.

W poszczególnych kategoriach wykupili w I. chrześcijanie 7, Żydzi 1; w II kat. chrześcijanie 89, Żydzi 126; w III kat. chrześc. 378, Żydzi 564; w IV kat. chrześcijanie 485, Żydzi 1021; w V kat. chrześc. 1, Żydzi 17; w ostatniej kat. chrześc. 2 i Żydzi 2.

Żydzi posiadają więc 60 proc. handlu w swem ręku, mimo, że ogólna liczba mieszkańców Żydów w mieście wynosi tylko około 40 proc. (45 tys. na ogólną ilość 115 tys.)

Spółeczeństwo a sprawy społeczno-polityczne

Czy społeczeństwo ma prawo żądać i czy żądania jego muszą być uwzględnione?

Łódź, dnia 18 grudnia.

Jakkolwiek każde ze społeczeństw ma właściwe sobie cechy, takie czy inne, w zależności od wielu warunków, jak położenie geograficzne, gospodarcze i t. p., to jednak wszystkim jest wspólny jednaki sposób reagowania na pewne zjawiska społeczno-polityczne. Wprawdzie i tu można znaleźć różnicę w tem, jak szybko reakcja po danym fakcie następuje, czy też jakim postępuje się środkami, ale istota jej wszędzie jest jedna i wcześniej, czy później, jednakowo powoduje finał.

Na długiej przestrzeni wieków, w życiu każdego z narodów wiele zacho- dziło komplikacji, wiele wydarzeń, które kapryśną dłoń dawały hegemonię jednemu, niewolę drugiem państwu, czy ludom, potem rzekami krwi splukiwały wielkość pierwszych i na potężnej fali wynosiły drugich, by znów po dziesięciu, czy stu latach poprzedni przywrócić porządek. Ale jeżeli wszystkim tym wydarzeniom przyjrzyć się bliżej, łatwo zauważyć, że **główną w nich rolę grało społeczeństwo** i obrót spraw zależał zawsze od tego, jak ono do danych faktów było nastawione.

Jak wspomniano wyżej, sposób reagowania na wszelkie wydarzenia spo-

łeczno-polityczne w istocie swej jest jeden. Każdy z większych faktów historycznych poprzedzał zawsze wzrost zainteresowania aktualnymi sprawami najszerzych warstw społeczeństwa, potem następował okres, w którym w umysłach urabiał się pewien o sprawach tych sąd, następnie wysuwano postulaty, zakreślone w celu przywrócenia takiego stanu, jakiego opinia społeczna żądała i wreszcie **albo do żądań tych przychylano się, albo też dane społeczeństwo egzekwowało swe prawa wszelkimi możliwymi środkami**.

Nie trzeba bystrego obserwatora, by spostrzec, że właśnie obecnie społeczeństwo polskie przechodzi okres, w którym tego, co się dzieje na forum polityki wewnętrznej, jest ono najzupełniej świadome, **bezwzględna jego większość** nastawiona jest w jednym kierunku i jednako ma żądania.

Czy społeczeństwo ma prawo żądać?

„Państwo jest najwyższą związką społecznego form“ (definicja podana przez prof. Uniw. Warsz. dr. E. Jarre). Jeżeli zatem państwo jest formą związku społecznego, decydującą w niem rolę grać musi ów **związek społeczny, czyli poprostu społeczeństwo**.

Z tego wynika, że **społeczeństwo ma prawo żądać**. A czy żądaniom jego musi się stać zadość?

Odpowiedź na to pytanie jest zbyt ważna, by powiedzieć „tak“, lub „nie“, bez odpowiedniego uzasadnienia. Uzasadnienie tego, wyrozumowane przez zwykłego śmiertelnika mogłoby spotkać się z szeregiem, może i słusznych argumentów ze strony ludzi, z powyższymi myślami nie zgadzających się. Najlepszą tedy metodą będzie oparcie się na pewnym autorytecie. Ale i tu wybór jest trudny, bo myśli zgodne z powyższymi są dziś udziałem ludzi — zwolenników idei narodowej. Oparcie się zatem na sądzie człowieka, który jest w tych sprawach autorytetem, ale który do takich właśnie należy, mogłoby spowodować, iż ktoś przeciwny przypuściłby rzecz zupełnie prawdopodobną, że jest to sąd subiektywny. Weźmy zatem pod uwagę pracę człowieka, który pisząc dzieło, mające być podstawą dalszego rozumowania, kierował się tylko **dobrem nauki i dla niej pracował**. Dziełem tem jest „Ogólna teoria prawa“ prof. dr. Eugeniusza Jarre. Jest to zresztą podręcznik na pierwszym roku Wydziału Prawa Uniw. Warszawskiego, pisany między r. 1920—1922, t. j. wtedy, kiedy sprawy

na gorącym uczynku

Organ ziemian i konserwatystów galicyjskich „Czas“ rozpisal się znowu o Berezę, emigrantach politycznych i o... antysemityzmie.

Oto wywody „Czasu“:

„Jako zwolennicy liberalizmu (!?) politycznego pragniemy gorąco (?) ostatecznej likwidacji zarówno emigracji politycznej jak obozu izolacyjnego. Niestety zmuszeni jesteśmy przyznać, że w ostatnich czasach miały miejsce wypadki, które obronę tych żądań o- gromnie utrudniają.“

„Jaką mamy gwarancję, że przebywający na emigracji przywódcy b. cen- trolewu po powrocie do kraju w razie darowania im kary nie wznowią swej wywrotowej roboty, że staną na gruncie nowego stanu prawnego, na gruncie nowej konstytucji? Takich gwa- rancji niestety niema, niema nawet prawdopodobieństwa. A że tak jest, o tem świadczą chociażby rezolucje, uchwalone na ostatnim Kongresie Lu- dowców, którzy wybrali Witosa na prez. swego stronnictwa. W takich warunkach obrona tezy, amnestja po- winna objąć również przestępców po- litycznych, którzy przez ucieczkę za- granicę uchyliłi się od odbywania ka- ry, jest niezwykle trudna.“

Tak samo trzeba niestety przyznać, że wypadki ostatnich tygodni dały w ręce zwolenników utrzymania obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej no- wą i silne argumenty. Mogą się oni

Romana Dmowskiego

plakiety

w wykonaniu znakomitego rzeźbiarza wielkopolskiego

Wawrzyńca Kaimado nabycia w adm. „Wielkiej Polki”:
Poznań, św. Marcin 65, tel. 59-97
(w godzinach od 9—14 i od 17—19)Średnica plakiety 30 cm. Cena 5 zł
Poza Poznań wysła się po wpłaceniu
6 zł na konto P. K. O. — 205 471.

zg 4367

poruszone w niniejszym artykule nie
były tak aktualne, jak dziś.Zagadnienie zatem jest następują-
ce: Czy społeczeństwo ma prawo żądać
i czy żądania jego muszą być uwzględ-
nione?

Otóż na stronie 114 tego dzieła czy-
tamy: „Gdy (bowiem) między dążenia-
mi, którym hołdują reprezentanci pań-
stwa, a treścią psychiczną (— pogląda-
mi — przyp. aut.) tworzącego je społec-
zeństwa, lub przynajmniej decydują-
cych w nim grup, ujawnia się zasad-
niczy rozdział, wówczas stan istnie-
jący jest zaprzeczeniem odpowiadają-
cej społeczeństwu, przez nie wyzna-
wanej idei państwowej; stan taki dłu-
go utrzymać się nie może. „Opinia
społeczna” jest potężnym czynnikiem,
z którym z konieczności liczyć się mu-
si zarówno naczelnik dzikiego ludu,
jak i rząd państwa nowoczesnego. Hi-
storia zna mało przykładów, by dzie-
jący ster państwowy szli zupełnie na-
przekór opinii całego społeczeństwa:
zawracając był to szaleńcy, którzy pa-
dali wprzódce ciału swego zaślępienia.
Nawet najwięksi autokraci starali się
zawsze ugruntuować swe stanowisko
bądź na odpowiednio pozyskanej przy-
chylności silnych warstw społeczeń-
stwa. W państwach współczesnych
istnieje cały szereg urzędów, służą-
cych wypowiadaniu się opinii społecz-
nej. Tu należą: zebrania publiczne,
prasa, a nade wszystko wybory do in-
stytucji przedstawicielskich, za pomo-
cą których społeczeństwo określa swój
stosunek do państwa, powołując do
mandatów wyrazicieli panujących
przekonań.”

W jakim pozostają myśli powyż-
sze związku z obecną sytuacją we-
wnętrzną Polski, stwierdzić nie trud-
no neutralne stanowisko autora jest
zupełną gwarancją bezstronności, a
jego powaga w świecie naukowym —
gwarancją słuszności.

Brawo, Skierniewice!**„Wspólne zakupy” powstały z inicjatywy Stow. Kupców
Polskich w Skierniewicach**

Skierniewice, 18. 12. Na zebra-
niu Stow. Kupców Polskich w Skier-
niewicach, w dniu 1 b. m., zarząd Sto-
warzyszenia przedstawił zebranym
projekt zorganizowania wspólnymi
siłami „wspólnych zakupów” dla skle-
pów chrześcijańskich, któreby narazie
zajęły się hurtowym zakupem cukru.
W ten sposób ominie się żydowską
hurtownię, w której do tej pory
wszystkie sklepy polskie musiały za-
opatrywać się w cukier.

Projekt ten przyjęto, a na zebraniu
następnym w dniu 15 b. m. przystą-
piono do organizacji i realizacji pro-
jektu. Zorganizowano sekcję spożyw-
czo-kolonjalną p. n. „Wspólne zakupy”
a następnie omówiono stronę finanso-
wą i ostatecznie pomyślnie ją zała-
twiono. Zarząd nowopowstałej sekcji
spożywczo-kolonjalnej, sfinansowaw-
szy pierwszy transport cukru, zrobił
zamówienie w cukrowni w Łyżkowi-
cach 1 w dniu 17 bm. sprowadził cu-
kier i dostawił go już do sklepów.

I oto zaraz na wstępie pożyteczność
istnienia danej placówki można oce-
nić i zdemaskować zyski hurtowni ży-
dowskiej, jakie ciągnęła z polskich
kupców, którzy się w cukier w niej

zaopatrywali.

Żydowska hurtownia za worek cu-
kru 100 kg pobierała 98 zł, podczas,
gdy „Wspólne zakupy” dostawiały go
po 96 zł 90 gr za 100 kg. przyczem do-
dać należy, że z hurtowni żydowskiej
kupiec, biorący cukier, musiał go na
własny koszt sprowadzić do sklepu.
Natomiast „Wspólne zakupy” dosta-
wiają kupcowi towar wprost do skle-
pu. Narazie wspomniana placówka do-
stawia tylko cukier, lecz w krótkim
czasie zajmie się dostawą nafty, my-
dła, gils i t. d., gdyż po pierwszych
krokach tej placówki kupiectwo pol-
skie zobaczyło, komu napychało kie-
szenie.

Piękna inicjatywa kupców polskich
w Skierniewicach nie pozostanie na-
 pewno bez echa i pobudzi w dalszym
ciągu kupców polskich innych miast
do organizowania podobnych placów-
ek, co niewątpliwie przyczyni się do
wzmocnienia handlu polskiego i do
skutecznej walki z nieuczciwą konku-
rencją żydowską. My ze swej strony
życzymy nowopowstałej placówce pol-
kiej powodzenia w dalszej pracy.

Szczęść Boże!

Śladami narodowej Łodzi**Na gruzach P. P. S'u nowe placówki Str. Nar.**

Częstochowa, 18. 12. Ruch na-
rodowy w Polsce zakreśla coraz szer-
sze kręgi; coraz potężniejszą falą ude-
rza w fundamenty grzechów partyj-
nych, podmywa je i obala. Robotnik
polski czując zdrowy powiew idei na-
rodowej nie pozwala już dłużej otu-
mniać się zgnębnym hasłem socjal-ko-
munizmu.

W ślad za narodową Łodzią kroczy
śpiesznie Zagłębie, Radom, Częstocho-
wa.

Ub. niedziela 15 bm. to znów zwy-
cięstwo idei narodowej na terenie
grodu podjasnogórskiego z okazji ot-
warcia nowej placówki S. N. na Ra-
kowie pod Częstochową. Raków, przed-
mieście Częstochowy, oddawna opano-
wany był wyłącznie przez socjalistów.
Ostatnio jednak wskutek wzmoczonej
działalności licznie już rozsiadanych pla-
cówek S. N., idea narodowa, poczęła
zobowiązać wśród mieszkańców Rako-
wa coraz więcej sympatyków, przera-
dzających się stopniowo w członków
Str. Nar.

Uroczystość rozpoczęła się o godz.
8.30 rano nabożeństwem w kościele
parafialnym na Rakowie. W czasie
nabożeństwa piękne kazanie w duchu
narodowo-katolickim wygłosił ks.
mgr. Guzik. Po powrocie z kościoła
nastąpił nader podniosły akt poświę-
cenia nowego lokalu: poświęcenia do-
konał ks. mgr. Guzik. Dostojny ka-
plan wygłosił przytem do zebranych
przemówienie. Gorące słowa kapłana
patryjoty wywarły na słuchaczach nie-
zatarłe wrażenie.

Z ramienia zarządu okręgowego S.
N. wystąpił z przemówieniem kolicz-
nościowym p. Mieczysław Kania. Da-
lej przemawiali delegaci poszczególnych
miejscowych placówek S. N. pp.
Konrad Blachnicki, Jeremiasz Styś-
ski, Tadeusz Puchala, Franciszek Ken-
dra i Stochel. Mówcy w słowach krótkich
lecz dosadnych poruszali nader
żywotne tematy jak: idea narodowa a
świat pracy, kwestia żydowska, obec-
na sytuacja i inne. Na koniec zabrał
głos kierownik nowotwartej placów-



Praktyczny
podarek

każdemu
sprawi
radość

Leo

Magazyn obuwia

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 56

n 19 353

ki p. Dziemba, który w serdecznych
słowach złożył podziękowanie zarzą-
dowi za założenie placówki oraz lic-
nym zebranym za wzięcie udziału w
uroczystości.

Na zakończenie odśpiewano Hymn
Młodych. Cała uroczystość, którą u-
świetliły nazewnictwo przybyłe z mia-
sta poczty proporcowe, mimo zakazu
władz na uformowanie pochodu do
kościół, wzbudzała wśród mieszkań-
ców zainteresowanie i podziw.

Podatek od drożdży

Warszawa. (Tel. wł.) Podwyż-
ka podatku od drożdży, który wynosi
dotychczas 1,50 zł od kilograma, będzie
wynosiła 35 gr na 1 kg, tak, że kilo-
gram będzie opodatkowany w wyso-
kości 1,85 zł. (w.)

Bojkot Żydów w Radomiu

Zargonowy „Ha'nt” donosi z Ra-
domia. „Delegacja żydowska u staro-
sty radomskiego”.

Delegacja radomskiego Kahału i
żydowskiego klubu radnych miejskich
stawiła się dziś u starosty i prosiła o
przedsięwzięcie kroków przeciw
wzmagać się hecy bojkotowej en-
deków. Starosta obiecał zastosować
konieczne środki. — Magistrat posta-
nowił dzisiaj pociągnąć do odpowie-
dzialności przywódców tutejszej par-
tii endeckiej, którzy zarządzili rozle-
pianie antyżydowskich ulotek bojkoto-
wych na słupach miejskich.

Pieczyno gwiazdkowe


**Dra Oetkera
„Backin' em”
i przyprawę
korzenną do pierników.**

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.
P 711-D. O. 1533

CUD XX. WIEKU!!!


Wszelkich sław Jasnowidz Grafo-
log — Medium Vapuro — twórca dzieł me-
diumicznych astrologicznych. współpracownik
Centralnego Międzynarodowego Związku
Okultystycznego Związków Wiedzy Tajem-
nej Świata w Londynie — daje prawdziwe
medium — astralne, astrologiczno — grafo-
logiczne przepowiednie, któreto natychmiast
zrobią przełom w Twoim życiu — zdo-
biedziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz sobie
wrota dobrobytu. Zazadka loterii rozwiązana przez Jasno-
widza Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku
Twoim. Podaj mi nazwisko Swoje a powiem Ci, kiedy
możesz wygrać — jaką sumę. Przepowiednie, radz, wska-
zówki, horoskopy: życiowe, handlowe, miłosne — Jasnowi-
dza Vapuro — to berło złote — to Nowa Era. Zwracający
się każdy dziękuje — wgrzywa los. Nadešli charakter
pisma — (pisane godziną 8—9 rano) datę urodzenia —
złoty znacznik na koszty przesyłki. Bezpłatnie horosko-
pów nie wysła się. Adresować: Jasnowidz VAPURO,
Kraków, Wielopole 3. n 19 372

**ZAKŁAD WYROBÓW
SKÓRZANO-GALANTERYJNYCH**

J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ulica Główna 11 — przy Piotrkowskiej;
Polecamy: n 19 328

Kufry, walizy i sakwoje wszelkiego rodzaju. Torebki
damskie, portfele, papierosnice, teki i torastry dla
szkół oraz świąteczne. — Ponadto polecamy pasy
bagażowe i plecaki.

Wszelkie reperacje na miejscu. Ceny zniżone

Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary,
zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z wła-
sną; wytwórni. Wszelkie reperacje w zakresie
zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące
wykonuje solidnie i tanio. n 18 821

Zegarki, obrączki i biżuterje

kupuje i sprzedaje
o 15544 najtaniej
firma chrześcijańska

B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 10 1-60

Zakład krawiecki
Stanisława Nowaka
Łódź, Piotrkowska 165
Poleca w dużym wyborze,
mundarki i palta dla uczennic
oraz garderobę męską.
Ceny konkurencyjne, a 16 781. Osiat miarowy

U T R A
pg. ostatnich modeli
nowe oraz wszelkie
roboty kuźnierskie
wykonuje dypl. mistrz

WACŁAW KAWECKI
Piotrkowska 113, tel. 207-76
n 18 829

**ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”**
RMSW 10599
ZNAK FABR.
i KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE

BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYP, PRZEBIECZENIA
BOLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.D.

ŻĄDASIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA ADTEKI

n 16 987

MARECKIEGO

cukierki zdobyły niską ceną i nie-
zrównana jakością a powszechny rynek
zbytu. Fabryka Cukrów St. Marecki
Poznań, ulica św. Wojciecha 28
n 16 034

NA ŚWIĘTA
konserwy rybne, ryby śnie i wędzone poleca

„TEMPORYB” w. Z. Stasiakiewicz
Łódź-Przejazd 40
tel. 144-77.

Grudzień
19
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Nemezeusza
Piątek: Suchy dz., Teofilu m.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Mściwiewa
Piątek: Bogumily

Słońca: wschód 7.59
zachód 15.39

Długość dnia 7 g. 40 min.

Księżyc: wschód 1.10 zachód 11.51
Faza: 6 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Jan-
kielewicz, St. Rynek 9 (żydowska), Glu-
chowski, Narutowicza 6, Hamburga,
Główna 50, Pawłowskiego, Piotrowska 307,
Piotrowskiego, Pomorska 91, Stecika, Li-
manowskiego 37.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 7.30 „Przedziwny stop”.
Teatr Popularny — 8.15 „Urwis”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria - Metro — „1½ muszkietierów”.
Corso — „Hrabia Monte Christo”.
Capitol — „Sequoia”.
Czary — „Wilhelm Tell”.
Mimoza — „Złodziej serc”.
Miraż — „Nasi chłopcy marynarze”.
Ludowy — „Dziesięciu z Pawlaka”.
Oświatowy — „Dwie sieroty”.
Palace — „Nie miała baba kłopotu”.
Przedwieśnię — „Piewca wolności”.
Stylowy — „Zmiana serc”.
Rialto — „Księżniczka Czardasza”.

POGODA W CZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorolo-
gicznej przy miejskim muzeum w parku
Sienkiewicza na dzień 18 bm.: Najwyższa
temperatura w ciągu ubiegłej doby: plus
0,5 st., najniższa: minus 5 st. Barometr:
735,1, tendencja: spadek ciśnienia. Wiatry:
umiarkowane, południowe.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przepowiednia: W ciągu dnia
pochmurno z przelotnymi opadami śnie-
żnymi. Temperatura w pobliżu zera.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT STR. NAR. Edward Pio-
trowski, usunięty w swoim czasie ze Str.
Nar. za szkodliwą działalność, odwiedza
wraz z drugim osobnikiem pochodzenia
semickiego różne składki chrześcijańskie
w Łodzi i zbiera składki i ofiary na rzecz
biednych narodowców, bądź Str. Nar. Po-
dając powyższe do wiadomości publicznej,
przeprzega się wszystkich przed machina-
cjami Piotrowskiego.

**ZARZĄD ZAW. PRAC. PRZEM. WŁÓ-
KIENN.** „PRACA POLSKA”. Łódź, ul.
Piotrkowska 91, zawiadamia swych człon-
ków, że dn. 21. b. m. o godz. 7 wieczorem
w lokalu Str. Narodowego Łódź - Śródmie-
ście, ul. Targowa 5 (nar. Przejazd) odbę-
dzie się miesięczne zebranie członkowskie,
na które zaprasza Zebranie.

Nauczyciele szkoły średniej udzielają
lekcji przedmiotów szkolnych. Cena nis-
ka. Łódź, Pierackiego 16, m. 1

NOTUJEMY

Czyn godny naśladowania. Na posie-
dzeniu komitetu pań domu, na którym
firma W. Bartoszewicz — Główna 52 w
Łodzi ofiarowała na gwiazdkę dla naj-
biedniejszych naszego miasta 800 kg ryb
mrożonych, z tego 300 kg ofiarowała fir-
ma W. Bartoszewicz od siebie, 500 zaś w
imieniu Polskiego Zjednoczenia Rybaków
Morskich w Gdyni.

Bilety tramwajowe po 20 gr. Onegdaj
odbyło się posiedzenie zarządu kolei elek-
trycznej łódzkiej na którym zarząd K.E.L.
w zasadzie zgodził się na obniżenie ogól-
nej taryfy tramwajowej w Łodzi i zmniej-
szenie ceny jednorazowych przejazdów z
25 groszy na 20 groszy. Zastrzegł się jed-
nak, że zmuszony będzie za to podwyższyć
ceny biletów abonamentowych, a mianowi-
cie ceny biletów miesięcznych z 22 i pół zł
do 30 zł, oraz podwyższyć inne taryfy
ulgowe. Przepuszczenie nastąpi to w pier-
wszej połowie stycznia przyszłego roku.

OFIARY KRYZYSU

Zastąpienie z głodu. Na placu Rey-
mona zastąpił z głodu i wycieńczenia bez-
domny i bezrobotny Józef Nikodemak,
którego lekarz pogotowia skierował do
szpitala zapasowego.

Podrutek. V klatce schodowej domu
przy ul. Rodamskiej 28, znaleziono dzie-
cko płci męskiej, sześciotygodniowe, które
zostało przesłane do domu wychowaw-
czego.

JUDAICA

Komunistyczna propaganda w piśmie
Bundu. Powszechnie znany jest fakt, że
żydowskie socjalistyczne organizacje sto-

Na tle żydowskiego wyzysku

*doszło do szeregu nowych zatargów robotników z fabry-
kantami*

Łódź, 18. 12. Sezon zimowy w
przemśle włókienniczym i dzianym
został obecnie niemal całkowicie za-
kończony i wskutek tego następuje
znaczące ograniczenie produkcji. O ile
chodzi o wielki przemysł włókienni-
czy, tudzież średni, to znaczna część
fabryk unieruchamia swe zakłady na
tydzień świąteczny. By w ten sposób,
przez wstrzymanie produkcji, zrówno-
ważyć ilość produkcji z zapotrzebowa-
niem.

Niektóre zakłady (Wi-Ma i szereg
średnich) unieruchamia swe zakłady
nawet na przeciąg dwóch tygodni do
6 stycznia 1936 r. Ograniczenie pro-
dukcji na tydzień obejmuje około 75
proc. ogólnej liczby zatrudnionych ro-
botników.

Inaczej przedstawia się sytuacja o-
tę chodzi o drobny, zarobkowy prze-
mysł włókienniczy, oraz przemysł
dziany, przeważnie drobny, za wyjąt-
kiem kilku większych zakładów. Prze-
mysł ten, to domena wyłącznie żydow-
ska i dlatego też stosuje się tu reduk-

cje osobowe robotników, mimo posia-
dania zamówień, celem zmuszenia po-
stawionych przy pracy do przyjęcia
obniżki płac.

Żydowscy przemysłowcy wypowia-
dają wszystkim robotnikom pracę, a
pod koniec okresu wypowiedzenia poje-
dyńczo pertraktują z robotnikami.
Przedewszystkiem wybierają więcej
wykwalifikowanych i uleglejszych, je-
żeli zaś nie godzą się na niższe płac,
co wobec bezrobocia jest naogół rzad-
kiem zjawiskiem, wówczas zatrzymu-
ją innych.

Mimo to powstają obecnie liczne
zatargi na tem tle, albowiem robotni-
cy solidarnie przeciwstawiają się re-
dukcjom osób i płac. Charakterysty-
cznym jest, że przy tej okazji redukuje
się członków związku zawodowego
Praca Polska, choć mają lepsze zdol-
ności, gdy natomiast pozostawiani są
członkowie klasowych socjalistycz-
nych związków. Ta sympatja dla so-
cjalizmu w szeregach żydowskich nie
jest zresztą nowością. (k)

Będzie o jednego komisarza mniej

Łódź, 18. 12. Przed pół rokiem
zgórą na skutek poważnych nieporo-
zumień, jakie powstały w cechu rzeź-
niczo-wędliniarskim w Łodzi, zarzą-
dzeniem władz nadzorczych (Zarządu
m. Łodzi) rozwiązany został zarząd
wspomnianego cechu i wyznaczony
komisarz w osobie p. Brauna.

Powołany jakoby dla naprawy gospo-
darki cechu komisarz nie zdał egzami-
nu i nie zadowolili członków cechu,
którzy wysunęli szereg słusznych żą-
dań, a co najgłośniejsze wykazał nie-
chęć do publicznego ujawniania wyni-
ków swej gospodarki oraz stosunków

panujących w cechu, wypraszając z
sali narad zgromadzenia cechowego,
przedstawicieli prasy, między innemi
sprawozdawcę „Oregdownika”. Z każ-
dym dniem też wzrastała na silach i
w liczbie opozycja, co wreszcie zmusi-
ło poprostu władze do rozwiązania tej
kwestji, gdyż podnosiły się głosy, o
konieczności utworzenia nowego ce-
chu.

Z tej racji wyznaczono na czwartek
19 b. m. walne zgromadzenie cechu
rzeźniczo-wędliniarskiego w Łodzi, na
którem ma być dokonany wybór no-
wego zarządu i władz cechu.

CZY WIECIE, ŻE...

Znów zamach na niedzielę. W związku
z odbitym przed kilku dniami zjazdem
wszechpolskim fryzjerów w Poznaniu oraz
przyjętą na tymże zjeździe uchwałą o
wprowadzeniu pracy w zakładach fryz-
jerskich w niedzielę i święta za wyjątkiem
świąt uroczystych, w początkach stycznia
1936 r. odbędzie się okręgowy zjazd fry-
zjerów w Łodzi, który zajmie się prze-
prowadzeniem wniosków o odwołanie pracy w
niedzielę i święta. Czy żądania fryzjerów
odnośnie wprowadzenia pracy w niedzielę
od 8 do 11 zyskają aprobatę władz, niewi-
adomo.

WSTRZYMANIE WYPŁAT

Łódź, 19. 12. Onegdaj wstrzymano
wypłaty zasiłków sezonowcom którzy otrzy-
mali już talony. Jak się dowiadujemy,
sprawa zasiłków przedstawia się bardzo
niekorzystnie. Zarząd Miejski w Łodzi
prowadził roboty z kredytów Funduszu
Pracy, ze sum dotacyjnych ministerstwa
opieki społecznej oraz własnych sum bu-
żetowych. Robotnicy zatrudnieni na robo-
tach prowadzonych z sum dotacyjnych nie
mają prawa do zasiłków, wobec czego
wszystkie kredyty zostały scalone. Wsku-
tek ujawnienia tych niedokładności bu-
chalteryjnych przybyła z Warszawy ko-
misja z Funduszu Pracy, która przepro-
wadziła lustrację agend zarządu miasta
Łodzi i wydała zarządzenie wstrzymania
wszelkich wypłat zasiłków sezonowcom,
których jest około 4500.

Okazuje się równocześnie, że wbrew
przrzeczeniom, jakie delegacja związko-
wa otrzymała od ministra opieki społecz-
nej Jaszczolta, nie ukazało się dotychczas
zarządzenie, wprowadzające ulgę 104-
dniowy okres uzyskania zasiłku i zasiłek
narazie przyszanowano tym, którzy prze-
pracowali 156 dni. Wobec ujawnienia nie-
ścisłości jednak, te wypłaty także wstrzy-
mano. Wśród sezonowców z tej racji wy-
buchło wielkie wzburzenie i związki pod-
jęły interwencję, domagając się wypłaty
zasiłków jeszcze przed świętami.

Wysłano na 19 bm. delegację do mini-
stra opieki społecznej, a równocześnie wy-
stosowano oświadczenie, że wobec wytwor-
zonej sytuacji, nie przyjmujemy się żadnej
odpowiedzialności za incydenty, jakie z tej
racji mogą nastąpić.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Angelica”, Łódź. Wiersz zbyt długi
Nie umieszczamy.

„Obserwator”, Łódź. List nieczytelny.
„Władysław”, Łódź. List nie nadaje się
do druku. Sprawą zainteresujemy się w
przyszłości.

Czytelnik W., Łódź. Dziękujemy za sło-
wa uznania.

Robotnik, Łódź. Należy przeciwko owe-
mu Żydowi wnieść skargę do prokuratora.

Wanda L., Łódź. Konsulat francuski.
W. K., Łódź. Niestety, nie znamy.

Uczennica, Łódź. Wierszyk słaby. Ra-
dziśmy pracować nad sobą.

Wiktor Z., Łódź. Owszem, sprawę zba-
damy.
Antoni Kutusza, Łódź. Nie wydruku-
jemy.

SPORT

Jeszcze grają w piłkę nożną. W nad-
chodzącą niedzielę ligowa drużyna Ł. K.
S. rozegra towarzyski mecz piłkarski z S.
K. S-em. Kierownictwo sekcji piłkarskiej
czerwonych korzystając z dość łagodnej
zimy, urządził szereg meczów towarzy-
skich i w nich próbuje swych młodszych
obiecujących piłkarzy, którzy ewentualnie
mogliby zasilić w przyszłym sezonie dru-
żynę ligową. Mecz ten odbędzie się na
stadionie sportowym Ł. K. S., o godz. 11.30
przed poł.

I. K. P. w Warszawie. W niedzielę, 22
grudnia zespół mistrzowskiej drużyny Ło-
dzi I. K. P. rozegra drużynowe zawody
pięcioboju z Warszawianką w Warsza-
wie, gdyż projektowany mecz z Lechią we
Lwowie został odłożony na koniec sezonu.
Warszawianka obecnie posiada b. silną
drużynę, tak, że mecz z Łodzianami zapo-
wiada się niezwykle interesująco.

Warszawa — Łódź w ping - pong. Mię-
dzynastowe zawody w tenisa stołowego,
które miały się odbyć w dniu 8 grudnia,
a które w dniu tym nie odbyły się, odbędą
się definitywnie w Łodzi w nadchodzącą
sobotę, t. j. 21. b. m.

Łódzcy szermierze na planszy. Wojsko-
wy Klub Sportowy zamierza rozegrać mecz
szermierczy z reprezentacją pozostałych
klubów łódzkich, który jest projektowany
na najbliższą niedzielę, dnia 22. b. m. W
meczach tym wzięliby udział najlepsi szerm-
nierze miasta.

I. K. P. w święta. Drużyna mistrzowska
I. K. P. otrzymała na dzień 22. b. m. pro-
pozycję rozegrania towarzyskich meczów
bokserskich drużynowych od lwowskiej
Lechii i stołecznej Warszawianki. Czy
Łodzianie skorzystają z jednego z powyż-
szych terminów, niewiadomo, prawdopo-
dobnie jednak przez święta będą odpoczy-
wać.

Warszawscy łyżwiarze w Łodzi. Łódzki
Związek Okręgowy Hokeja na lodzie na
dzień 22 grudnia zaprosił na popis w
jeździe figurowej na lodzie czolowych ły-
żwiarzy stolicy, którzy zademonstrują bo-
gaty i urozmaicony repertuar.

Rozgrywki hokejowe w Łodzi. W okrę-
gu łódzkim postanowiono w hokeju rozpo-
cząć rozgrywki o puchar P. U. W. F. wraz
z nastaniem pierwszych mrozów, a dopie-
ro po ich ukończeniu rozegrać mistrzostwa
klasy A i B. Ponieważ jednak rozgrywki
o puchar P. U. W. F. są dostępne również
dla drużyn B-klasowych Ł. O. Z. Ł. posta-
nowił w celu szybszego przeprowadzenia
ich podzielić wszystkie kluby łódzkie na
grupy rozstawiając drużyny A-klasowe, a
następnie finałisci grup walczyć będą o
pierwsze miejsce.

Otwarcie ślizgawki H. K. S. Onegdaj
odbyło się otwarcie ślizgawki Harcerskie-
go Klubu Sportowego przy ul. Piotrkow-
skiej 180. Ślizgawka jest czynna codzien-
nie od godz. 10 do 22. Zarząd klubu usta-
lił ceny biletów wejścia: dla uczniów i
harcerzy na 25 gr, dla dorosłych 50 gr.

Treningi zimowe H. K. S. Zarząd H. K.
S. podaje do wiadomości, że treningi na
sali w okresie zimowym będą odbywały
się w nast. porządku: dla harcerzy: w
czwartki w sali przy ul. Zagajnikowej 54,
dla gr. I od godz. 17 do 19, oraz w piątki
dla gr. II w sali przy ul. Cegielnianej
(Szk. Kr. Jadwigi) od godz. 17 do 19; dla
harcerzy: w czwartki w sali przy ul. Ro-
kieińskiej nr. 41 dla grupy I od godz. 19
do 21, dla grupy II od godz. 17 do 19.

W kilku słowach

Aresztowany został Jakób Józef Łu-
szczanowski, Żyd b. właściciel składu do-
datków krawieckich przy ul. Nad Łódką 2.
Łuszczanowski nabrał swych dostawców na
znaczące sumy. Łuszczanowski aresztowa-
no na Chojnach, gdzie ukrywał się.

*

Wojskowy sąd okręgowy w Łodzi roz-
poznawał sprawę 4 żydowskich komun-
istów, którzy jako żołnierze służby czynnej
w 4 p. a. c. stacjonowanym w Łodzi stwo-
rzyli jacejkę komunistyczną, szerzyli pro-
pagandę komunistyczną, sprowadzali o-
dezwy, broszury komunistyczne, tudzież
zorganizowali dalsze grupy komunistycz-
ne na terenie innych pułków. W wyniku
rozprawy skazano Abrama Goldberga na
8 lat więzienia, Nuchema Weisberga na
6 lat więzienia, Joska Zilberberga i Leona
Koszackiego po 4 lata więzienia.

*

Międzyzwiązkowa komisja urzędników
samorządowych w Łodzi rozpoczęła zabie-
gi, aby akcją oddłużeniową objęci zostali
również urzędnicy samorządowi. Komisja
stwierdziła, że urzędnikom państwowym
zarabiającym do 400 zł miesięcznie przy-
znano do 100 zł pożyczki na oddłużenie, a
ponieważ sytuacja urzędników samorządo-
wych jest nielepsza, przeto słuszne było-
by, aby samorząd zastosował podobne
warunki dla swych urzędników. W spra-
wie tej odbyć się mają narady i wysłana
specjalna delegacja do rządu.

Jako praktyczne podarki gwiazdkowe

polecamy po znanych przystępnych cenach w specjalnych świątecznych opakowaniach, następujące wyroby:

Opakowanie oryginalne. A.
1 herbacianka ca 300 gr.
1 wiatrobianka ca 300 gr.
1 polska ca 300 gr.
1 metka ca 300 gr.
1 boczek wędzony ca 500 gr.

CENA zł 4,-

Opakowanie oryginalne. B.
1 salami ca 450 gr.
1 serwatka ca 450 gr.
1 herbacianka ca 450 gr.
1 lososiowa ca 350 gr.

CENA zł 6,-

Opakowanie oryginalne. C.
1 puszka golonki 1/2 kg.
1 puszka karkówki 1/2 kg.
1 puszka szynki „Polo” 1/2 kg.
1 puszka parówek 5 par 1/2 kg.
1 puszka pasztetu 250 gr.

CENA zł 6,50

włącznie kosztów portycji.

Bacon Export Gniezno S. A.

n 19 580

w BYDGOSZCZY

SKŁAD DETALICZNY, ulica Gdańska 10.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

Od 1-go grudnia br.

BIAŁE TYGODNIE w Składzie Białym B. Jasińskiego

ŁÓDŹ, ul. 11-go Listopada 5, tel. 157-60.

Na sezon zimowy poleca znane ze swych niskich cen: wełny, na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lnia, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakresie manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki, rękawiczki i t. p.

RYBY NA ŚWIĘTA

we wszystkich gatunkach, żywe i śnięte po cenach konkurencyjnych — poleca

STEFAN CZUBIAK, Łódź, Piłsudskiego 37.

Uwaga! Sprzedaż odbywa się w niedzielę, dnia 22 b. m. od godz. 1-ej

Tel. 114-84

FABRYKA WYROBÓW DZIANYCH

ŁÓDŹ, ZAMENHOFA 12 a 18919

Poleca wszelkiego rodzaju wyroby dziane po cenach fabrycznych —

A. HOPPE

Rzeźnictwo

spiesznie sprzedam. cena 500.— Poznań, Górecka 95 — przy Tarasowej.

1. DOMY-PARCELE

Dom

ogrodem kolonialną przy Poznaniu sprzedam lub zamienię restaurację, kawiarnię lub piekarnię. Oferty Oredownik. Poznań z 77 603

Dom

nowy piekarnia przy Poznaniu, dochód 2 300 sprzedam 16 000, wpłaty 10 000. Kossmann, Poznań Fredry 6.

Dom jednopiętrowy

mieście zamienię na gospodarstwo do 100 mórg, różnice dopłać. Kwieciński, Ruchocinek, powiat Gniezno. z 78 052

6. OŻENKI

Jestem

młoda, wyjde zamaw za kulturalnego pana do 15 lat. Oferty Oredownik, Poznań z 77 958

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

ogrodniczo, 3 ogrody, oranżeria, 100 okien zaprawianie. Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 77 611

Gospodarstwo

100 mórg, powiat obornicki zamienię na skład, parcele, dom w Poznaniu, Sowiński, Poznań — Garnarska 2. z 77 981

Gospodarstwo

100 mórg żywym martwym inwentarzem natychmiast sprzedam. Andrzej Wójtak, Nekielka, poczta Nekla, pow. Środa. z 71 531

11. KUPNA

Sieczkarkę

do zapędu motorowego lub manewra i inne rolnicze przedmioty kupię. Wróblewo, Młyn, pow. Szamotyły. z 77 863

18. DZIERŻAWY

Piekarni

przepisowej dobrej polozeniu poszukuje celów dzierżawy, kawaler. Proszę o podanie warunków. Oferty Oredownik. Poznań z 77 564

Piekarni

dzierżawy lub kupna powiatowem mieście dobrze prosperującej poszukuje. Tylicki, Ostrow, Postępowo. z 77 865

Poszukuję

dzierżawy od 100—300 mórg najlepiej bez inwentarza. Zgłoszenia Kwieciński, Ruchocinek, powiat Gniezno. z 78 051

22. ZGUBY

Zgubiłam

dowód osobisty legitymację wydaną przez Biuro Pośrednictwa Pracy, Kołodziejczyk Juliana, Pabjanice, ul. Dębnowska 29. ng 19 448

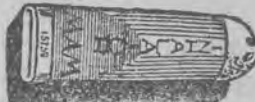
23. ROZMAITE

Dropsy

Eukalyptusowe, Mentolowe w torebkach i luzem oraz Słodowe, Anyżowe, Miodowe, Słazowe, Ziolkowe, Malinowe, Mielonki, Mielonki, Trzy groszowe z fabryki

Roma — Poznań

to szczyt dobroci! Zadać wszędzie. Pr. 64889-40.21/2



Inhalator

M. A. M. chroni od kataru i chrypki i ułatwia oddech. dz 4544/5

Odciski

radikalnie usuwa tylko pasta lub płyn „Ego”. Do nabycia w drogeriach. ng 19 224

Boże Narodzenie
to święto chrześcijańskie
KUPUJ TYLKO
„CHRZEŚCIJAN!!”

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 — (daw. Aleksandrowska) w pralni. n 19 354

28. ROZRYWKI

„Radio-świat”

Wytwórnia

aparatury radiowej i

hur-

townia

radiosprzetu

Poznań,

Fr. Ratajczaka 10

telefon 15-44 poleca odbiorniki radiowe. Cena z głośnikami i lampami. Gwarancja roczna.

Do nabycia w składach radiowych

Popularna trójka bateryjna, bateria 92,00
Lukusowa trójka bateryjna 133,00
Lukusowa czwórka bateryjna 180,00
Lukusowa trójka sieciowa na brzości 200,00
Uniwersalna lukusowa trójka (trzy pentody) na brzości 315,00

Paramint odkaża krtań i jamę uszną

nr 16 901/2

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Zastępstwa

fabryk tylko chrześcijańskich — poszukuje zaprawdzonej Poznań, Pomorze, Oferty Oredownik. Poznań z 74 447

Pomocnik

handlowy, branży kolonialno-restauracyjnej, obeznany z branżą żelazną, art. budowl., paleniem kawy, księgowością. Zna także język niemiecki, przyjmie posadę za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Leon Kawa, Lubiewo, powiat tucholski. dzg 77 733

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer

działny odulator żelazkowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia z warunkami L. Słuchowski, Żnin. z 78 050

Fryzjer

damski lub fryzjerka zdolni potrzebni do rwałej, żelazkowej odulacji. Zgłoszenia Szyrowski, Hotel Europejski, Radom. z 76 194

Inkasenta

biurowego za wypużeniem 2—4000 na prowincję, przynie poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Oredownik — Poznań z 77 783

Organizatorów

na Poznańskie wysokie zarobki, kaucja, poszukuje F-a Tecza — Szczepankowo pow. Poznań, Zakrzewski, skład kolonialny. z 77 880

Bufołowa (wy)

od zaraz na własny rachunek kaucja, Hotel Polonia, Wronki. z 77 905

Młodszego

pomocnika — ekspedienta współpracy przedsiębiorstwa dlowego, gotówka 1000 zł przynie. Oferty Oredownik — Poznań z 78 065

programy radiowe

KRAJOWE

Piątek, 20 grudnia.

Katowice — 13.35 muzyka lekka z płyt; 15.20 giełda; 15.30 muzyka; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

Kraków — 13.35 muzyka popularna z płyt; 15.30 marsze żołnierskie z płyt; 18.30 pogadanka; 18.45 niemieckie piosenki z płyt; 19.00 odczyt: Dlaczego maleje bezrobocie światowe; 19.35 sport; 19.50 muzyka lekka z płyt; 15.30 dwie uwertury (płyty); 18.30 skrzynka programowa; 18.45 muzyka lekka z płyt; 19.00 „Jak się robi dzienniki?”; 19.35 sport.

Lwów — 13.35 muzyka lekka z płyt; 15.30 dwie uwertury (płyty); 18.30 skrzynka programowa; 18.45 muzyka lekka z płyt; 19.00 „Jak się robi dzienniki?”; 19.35 sport.

Toruń — 13.35 muzyka lekka z płyt; 15.20 giełda; 15.30 orkiestra i soliści (płyty); 18.30 „Wędrowniaki po Pomorzu”; Kosznajderka; 18.45 muzyka polska z płyt; 19.35 sport.

WARSZAWA

Piątek, 20 grudnia.

Warszawa — 6.30 aud. por.; 6.50 muzyka; 7.20 dziennik; 11.57 sygn. czasu; 12.03 dziennik; 12.15 sluchowisko dla dzieci „Biała oasterka”; 12.40 muzyka lekka m. ork. P. R.; 13.25 chwilką gospodarstwa domowego; 13.30 „Z rynku pracy”; 15.15 o eksporcie;

15.30 muzyka z płyt; 16.00 pog. dla chorych; 16.15 koncert ork. Serebryńskiego; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

15.30 muzyka z płyt; 16.00 pog. dla chorych; 16.15 koncert ork. Serebryńskiego; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

15.30 muzyka z płyt; 16.00 pog. dla chorych; 16.15 koncert ork. Serebryńskiego; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

15.30 muzyka z płyt; 16.00 pog. dla chorych; 16.15 koncert ork. Serebryńskiego; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

15.30 muzyka z płyt; 16.00 pog. dla chorych; 16.15 koncert ork. Serebryńskiego; 16.45 przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00 „Obserwatorium morskie w Rzymie” — repertarz; 17.15 minuta poezji; wiersze Wł. Perzyskiego; 17.20 koncert solistów: Tamara Prawdzic (śpiew) i Zdz. Jahnke (skrz.); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 koncert ork. wojskowej 73 p. p. (Kat.); 18.30 pog. aktualna; 18.45 piosenki w w.; Słóstr Boswell (olity); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 19.50 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 monolog aktualny; 20.10 koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermanna (fort.); W programie: Schubert — Weingarten, Brams — Monteverdi — Malibiero i Altenberg. W przerwie: dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej; 22.30 muzyka taneczna.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

16.00 Königsbrunn. Muzyka lekka.

17.00 Monachium. Koncert popołudniowy. Bukareszt. Muzyka lekka. 17.05 Praga. Kwartet emoli Verdi.

18.00 Paris P. T. T. Muzyka symf. Leningrad. Koncert symf. 18.15 Königsbrunn. „Kremleriana” Schumann w wyk. S. Schultze.

18.55 Wiedeń. „Lohengrin”, opera (fr.) z Opery Wied. 19.10 Bratysława. Muzyka tan. 19.30 Budapeszt. „La Fiamma”. op. Respighiego. 19.30 Praga. „Macbeth” opera Verdiego (fr. z teatru Niemieckiego). Moskwa (WCSPS) Koncert symf. z udziałem skrzynki Berlin. „Bruder Lustig”, opera Z. Wagnera. Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.30 Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. 21.00 Paris P. T. T. Utwory Francka. Kolonia. Utwory Schuberta — Bruksela franc. Koncert ork. symfon. Mediolan. Koncert symfon. z udziałem skrzynki Natana Milstein. 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Piosenki rewijowe. Wiedeń. Eiffla. Muzyka religijna. Bukareszt. Koncert nocny. Stockholm. Szwedzkie pieśni i tańce. 22.10 Poste Parisien. Music-hall. 22.15 Rzym. Muzyka taneczna. Oslo. Program rozrywkowy. 22.30. Königsbrunn. „Nocna muzyka”. Sztutgart. Koncert popularny. 22.40 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Hamburg. Koncert nocny. 23.10 Lipsk. Muzyka organowa. 23.20 Anglia (Nat. Progr.). Koncert muzyki współczesnej. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert z Frankfurtu.

18.55 Wiedeń. „Lohengrin”, opera (fr.) z Opery Wied. 19.10 Bratysława. Muzyka tan. 19.30 Budapeszt. „La Fiamma”. op. Respighiego. 19.30 Praga. „Macbeth” opera Verdiego (fr. z teatru Niemieckiego). Moskwa (WCSPS) Koncert symf. z udziałem skrzynki Berlin. „Bruder Lustig”, opera Z. Wagnera. Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.30 Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. 21.00 Paris P. T. T. Utwory Francka. Kolonia. Utwory Schuberta — Bruksela franc. Koncert ork. symfon. Mediolan. Koncert symfon. z udziałem skrzynki Natana Milstein. 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Piosenki rewijowe. Wiedeń. Eiffla. Muzyka religijna. Bukareszt. Koncert nocny. Stockholm. Szwedzkie pieśni i tańce. 22.10 Poste Parisien. Music-hall. 22.15 Rzym. Muzyka taneczna. Oslo. Program rozrywkowy. 22.30. Königsbrunn. „Nocna muzyka”. Sztutgart. Koncert popularny. 22.40 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Hamburg. Koncert nocny. 23.10 Lipsk. Muzyka organowa. 23.20 Anglia (Nat. Progr.). Koncert muzyki współczesnej. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert z Frankfurtu.

18.55 Wiedeń. „Lohengrin”, opera (fr.) z Opery Wied. 19.10 Bratysława. Muzyka tan. 19.30 Budapeszt. „La Fiamma”. op. Respighiego. 19.30 Praga. „Macbeth” opera Verdiego (fr. z teatru Niemieckiego). Moskwa (WCSPS) Koncert symf. z udziałem skrzynki Berlin. „Bruder Lustig”, opera Z. Wagnera. Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.30 Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. 21.00 Paris P. T. T. Utwory Francka. Kolonia. Utwory Schuberta — Bruksela franc. Koncert ork. symfon. Mediolan. Koncert symfon. z udziałem skrzynki Natana Milstein. 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Piosenki rewijowe. Wiedeń. Eiffla. Muzyka religijna. Bukareszt. Koncert nocny. Stockholm. Szwedzkie pieśni i tańce. 22.10 Poste Parisien. Music-hall. 22.15 Rzym. Muzyka taneczna. Oslo. Program rozrywkowy. 22.30. Königsbrunn. „Nocna muzyka”. Sztutgart. Koncert popularny. 22.40 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Hamburg. Koncert nocny. 23.10 Lipsk. Muzyka organowa. 23.20 Anglia (Nat. Progr.). Koncert muzyki współczesnej. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert z Frankfurtu.

18.55 Wiedeń. „Lohengrin”, opera (fr.) z Opery Wied. 19.10 Bratysława. Muzyka tan. 19.30 Budapeszt. „La Fiamma”. op. Respighiego. 19.30 Praga. „Macbeth” opera Verdiego (fr. z teatru Niemieckiego). Moskwa (WCSPS) Koncert symf. z udziałem skrzynki Berlin. „Bruder Lustig”, opera Z. Wagnera. Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.30 Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. 21.00 Paris P. T. T. Utwory Francka. Kolonia. Utwory Schuberta — Bruksela franc. Koncert ork. symfon. Mediolan. Koncert symfon. z udziałem skrzynki Natana Milstein. 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Piosenki rewijowe. Wiedeń. Eiffla. Muzyka religijna. Bukareszt. Koncert nocny. Stockholm. Szwedzkie pieśni i tańce. 22.10 Poste Parisien. Music-hall. 22.15 Rzym. Muzyka taneczna. Oslo. Program rozrywkowy. 22.30. Königsbrunn. „Nocna muzyka”. Sztutgart. Koncert popularny. 22.40 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Hamburg. Koncert nocny. 23.10 Lipsk. Muzyka organowa. 23.20 Anglia (Nat. Progr.). Koncert muzyki współczesnej. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert z Frankfurtu.

18.55 Wiedeń. „Lohengrin”, opera (fr.) z Opery Wied. 19.10 Bratysława. Muzyka tan. 19.30 Budapeszt. „La Fiamma”. op. Respighiego. 19.30 Praga. „Macbeth” opera Verdiego (fr. z teatru Niemieckiego). Moskwa (WCSPS) Koncert symf. z udziałem skrzynki Berlin. „Bruder Lustig”, opera Z. Wagnera. Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.30 Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. 21.00 Paris P. T. T. Utwory Francka. Kolonia. Utwory Schub



ILUSTROWAŁ FL. KLEMINSKI

ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNE CIEŃ WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

4)

Jednoroczny kapral Jan Kotowski, inżynier w cywilu, siedzi w chłopskiej stodole, zakuty w szpangi na rozkaz kapitana von Liela. Wyfasował chłop sześć godzin jak obrył i na to niema apelacji. Liebsche twierdzi, że Kotowskiemu i tak się upiekło, bo gdyby był natrafił na innego komendanta, dostałby kulę w łeb, a tak swoje odcierni i już jutro o wszystkim zapomni. Jest to kara za niesubordynację. Kotowski dostał rozkaz wybudowania pomocniczej linii telefonicznej i nawiązania kontaktu z wysuniętymi na przodzie liniami piechoty, która gdzieś bardzo daleko ostrzeliwała się z Moskalami. Przy tej sposobności miał przynieść próbkę wody z kilku napotkanych po drodze studzien, bowiem, jak donoszono ze sztabu, miały być przez ustępującego nieprzyjaciela zatrutowane. Kotowski dotarł do pierwszych linii, telefon wybudował w porządku i po 48-godzinnej włóczędce po lasach, bagnach i wertepach wrócił do kompanji obdarty, zmierzowany, zmęczony, ale wody nie przyniósł. Nie tylko sam pił z każdej napotkanej po drodze studni i ludziom pić pozwalał, co było, jak twierdził, najlepszą próbą jakości wody, ale wracając, wypił z ludźmi także wszystkie próbki, jakie przez ten czas nagromadził, gdyż upał był niezmierny, a w promieniu kilku kilometrów od obozowiska kompanji są tylko szczere piachy. Co więcej — przywłókł okazalego kozła, którego ustrzelił w lesie, nie mogąc opanować wrodzonej żyłki myśliwieckiej.

To już była nietylko niesubordynacja, ale fantazja i karygodny wybrzyk, jaki się nie mógł pomieścić w głowie von Liela, ani oberlejtanta Oppenheima, a już tem mniej w głowie zupaka Liebsche, który miał minę przerażoną, i oczekiwał, jak mówić, wyroku śmierci na winowajcę. Zato Kotowski dostał szpangi.

Siedzi teraz skuty od dwóch godzin, a choć się męczy — siedzi nieruchomo i ani jednym muskulem się nie zdradzi, że cierpi. Czekamy na rozkazy. Korzystając z wypoczynku, odwiedzamy go całą paczką, choć Liebsche zakazał surowo pokazywać się w stodole. Raczmy go rumem i papierosami. Pije jak stary, ćmi papierosa za papierosem i milczy. Zartujemy — milczy także. Coś mu źle z oczu patrzy. Jesteśmy głęboko dotknięci tem, co się stało; wszak to policzek dla nas wszystkich jednorocznych, którzy możemy się tu w polu dosłużyć także stopni oficerskich. To wyraźna i celowa obelga. Kanalia! Mógł go ukarać jakoś inaczej, a nie tak na oczach całej kompanji, by każdy murga mógł się potem naigrawać! Liebsche własnoręcznie zakładał Kotowskiego, czego nigdy nie czynił. Tym razem zrobił wyjątek, bo tu gra z jednorocznikiem, może z jego przyszłym przełożonym?... Takiej przyjemności nie mógł sobie przecież Liebsche odmówić. Kajdanki napewno mocno dolegały, bo siedzą cicho na prawym przegubie ręki, a Kotowski ma rękę silną, muskularną, która powoli czerwienieje i nabrzmiewa. W naszej paczce nikogo nie zabrakło, na znak protestu, mimo, że obecność tutaj — to dalsza niesubordynacja. To bunt, jak utrzymuje firer Pajak.

Przyszedł więc Włodek Tymoczko, Rusin, ale złoty chłop, z zawodu profesor gimnazjalny, w wolnych chwilach filozof i nieuleczalny fantasta; dobry kolega, choć utrzymuje, że ma czasem kręcka, szczególnie wtedy, gdy tego popije. Za Tymoczka nadzedł stary wyga Stach Koziański, Mazur z pod ciemnej gwiazdy, a czarny, jak cygan; potem krótkowidz, Żyd Ende,

ścisły w rozmowaniach, zwyczajnie, jak każdy prawnik, i flegmatyczny, choć niesłychanie tchórzliwy, czego jednak starał się nigdy nie okazywać; Wojtek Żuraw, urzędnik, co dla dodania sobie powagi zapuścił brodę, jak Mojżesz; spalony przy maturze Edzio Jordan, boczający się zawsze na kolegę Dudka tylko dlatego, że Dudek, stare już chłopisko, był jego profesorem, choć, jak się przysięgał, nie on Jordana oblał przy maturze; Adaś Śmiech, nieukończony filozof, pijanica i szero-ka, bezczelna gęba, człowiek, któremu było zawsze wszystko jedno, byle miał rum w butelce. Był jakąś Błażewski i mój serdeczny przyjaciel, kolega z ławy szkolnej, niepoprawny idealista Staś Mirek.

Stodola się powoli zapełniała. Za naszym przykładem przyszło jeszcze kilku inteligentów, nie noszących wprawdzie odznak jednorocznickich, ale im te odznaki i tak nie imponowały. Jeden z nich, wiecznie gderliwy radca Markiewicz, stary kawaler, odgrażał się przy każdej sposobności, że się poda na pfeifendekla do swojego rodzonego siostrzeńca, który jest w wojsku najprawdziwszym lejtnantem i że dopiero wtedy zacznie takim, jak my, łazikom psa wybierać.

Ktoś rzucił na kolana Kotowskiego płaszcz żołnierski, by zakryć kajdanki i oszczędzić tak jemu, jak i nam przykrego widoku, a ten wolną ręką odrzucił płaszcz precz i dudni:

— Zostaw psiakrew, niech im się dobrze przypatrzą!...

Siedzimy wokoło na słomie, pociągamy z blaszanych butelek podły rum, jakim nas dość obficie raczono, poimy Kotowskiego, naradzamy się, jak na tę sprawę zareagować i coraz wyglądamy oknem za stodołę, czy nie nadchodzi kto niepowołany.

— A co, Jasiu nieboże, dobrze ci? — drwi Koziański. — Koziołka ci się zachciało, co? Tu wojna, ojczyzna w niebezpieczeństwie, wysyła się faceta dla pochwylenia języka, a ten ci sobie najspokojniej polowanie urządza! Ha! Ładny myśliwy, co strzela, w czasie ochronnym! — Albo i z tą wodą. Jak widać, nie słyszałeś, że każdy Moskal wyfasował po puszcze esencji cholery azjatyckiej dla zatrutowania studzien i po pudzie strychniny dla zatrutowania rzek i jezior. Popatrz, że w sztabie piją dlatego tylko szampana! Nawet sam von Liel choruje od niejakiemu czasu na wodowstręt i tylko patrzeć, jak zacznie kasać. Bierz przykład z Adasia! Ten wody nie pije nawet w cywilu, bo już ma taką naturę i dlatego chłop zawsze taki mądry.

— Stul pysk! — oburzył się Śmiech.

— Żart żartem, ale to wymaga satysfakcji — mruknął Jordan.

Kotowski wlepił w niego szare źrenice.

— Niech cię o to głowa nie boli. Już ja mu sam zapłacę, psia jego mać sobacza — zgrzytnął tylko i nie odzywał się więcej.

Projekt zrobienia doniesienia na kapitana nie miał sensu. Również nie miało widoków gremjalne zapisanie się do bataljonowego raportu. Sposób ten może byłby i dobry, ale nie tu, w polu, gdzie lada chwila mogło przyjść do poważniejszego starcia. Nie zapomniano zresztą, że kapitan był obecnie panem życia i śmierci kompanji i nie spadłby mu nawet włos z głowy, gdyby mu się spodobało naprzykład wpakować kulę w łeb takiemu Kotowskiemu, czy komukolwiek. Miotano się bezsilnie. Cokolwiek pomyślano — wszystko okazywało się bezcelowe wobec zgola obcych i niezwykłych warunków wojennych, gdzie najstarszy żołnierz był jeszcze rekrutem.

Wtem podniósł się Markiewicz i dał znak z tajemniczą miną, że znalazł właściwe rozwiązanie.

— Ojciec Markiewicz ma głos — zapowiedział poważnie Śmiech.

Markiewicz zaperzył się.

— Pewnie, że mam głos, mosterdzieju, bo jest i pomysł! — Przecież taka zapita pała, jak pan — nie wymyślił, chyba tylko, jakby zdobyć ślaczę rumu, a tu, gdzie trzeba coś

poradzić — to ani du-du! Otóż, mosterdzieju, walimy wszyscy, jak jeden mąż, do legionów i to będzie nasza odpowiedź dla Liela.

— Powiedział, co wiedział — drwił Śmiech.

Ale i projekt Markiewicza upadł. Najpierw o istnieniu legionów nikt jeszcze oficjalnie nie wiedział, a tem mniej linjowi oficerowie austriacy, powtóre nie czas było na przenoszenie się właśnie tuż w obliczu nieprzyjaciela. Nie uwzględnionoby żądania czy prośby i napewno wysmiano. Wydrwiono polską ideologję i polski spóźniony, czy niewczesny zapal, twierdząc nie bez słuszności, że jeżeli chcesz młócić Moskali — to sobie młóć dowoli, ale dlaczego nie masz czynić tego w szeregach austriackich, tylko właśnie w legionach, gdy legiony, jeżeli istotnie powstały, są tylko jeszcze jedną austriacką marszkompanją więcej?

Na naradach i rozmowach, które ostatecznie do niczego nie doprowadzały, schodził kwadrans za kwadrans. Pito rum, emiono liche papierosy a Kotowski milczał i cierpiał.

Wtem niedaleko, tuż pod lasem, padł suchy strzał karabinowy, za nim drugi, trzeci a potem słychać było gęstą palbę. Wybiegliśmy ze stodoły i rzuciliśmy się do broni. Kapitan stał przed chałupą, gdzie z innymi oficerami kompanji kwaterował. Patrzył chwilę przez polową lunetę i wydał krótkie rozkazy; poleciał też rozkuć Kotowskiego. Zmiarkowaliśmy zaraz, że coś się święci, choć z twarzy von Liela nic nie można było wyczytać; stał spokojny i jak zawsze drwiąco uśmiechnięty. Porozrzucono nas natychmiast po opłotkach, po rowach, po chałupach, po stodołach i nakazano strzelać dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciel zaatakuję wieś i podejdzie całkiem blisko.

Tymczasem pod lasem potężny oddział kozacki uwijał się wśród obozujących taborów i wycinał w pień bezbronnych woźniców cywilnych i nieliczną obsadę żołnierską. Widziało się gołem okiem słabą obronę, potem uciekące napadniętych i kozaków, strzelających i rąbiących bez pardonu w prawo i w lewo. Aż tu dochodziła wrzawa bojowa i przerażony krzyk mordowanych. Trwało to krótko. Kwadrans, może krócej, może dłużej! A potem oddział nieprzyjacielski zawrócił błyskawicznie i ruszył w pełnym galopie ku wsi, gdzie obozowała nasza kompanja. W opłotkach, po chałupach, po stodołach, gdzie się żołnierz przycał, panowała absolutna cisza, jakby tam nie było żywej duszy. Von Liel wydał najsurowszy rozkaz, ażeby nie strzelano pod żadnym warunkiem, dopóki sam nie da sygnału. Sygnałem miał być strzał browningowy i dla wszelkiej pewności gwizdanka kapitana. Rozkaz brzmiał także, by strzelano spokojnie, bez pospiechu, lecz żeby dobrze mierzone. — „Je Schuss, ein Russ“ — cedził — a potem będzie rum, verstanden?

Drżeliśmy ze zdenerwowania. Miał to być przecie nasz pierwszy chrzest ogniowy, właśnie w spotkaniu z kozakami, o których sobie ze zgrozą tyle opowiadano.

A oddział, niczego nie podejrzewając, pędził na złamanie karku. Już prawie docierał do chałup, gdy huknął nagle umówiony strzał i rozległ się przeraźliwy głos gwizdanki. Padła długa, nieregularna salwa. Za nią druga, trzecia, potem piekielna, gorąca strzelanina. Równocześnie rozszczękały się zawsze w pogotowiu stojące kulomioty. Jeźdźcy spadali na łeb na szyję z koni, konie waliły się z przeraźliwym, bolesnym, okropnym kwikiem i w jednej minucie utworzył się wał z ludzi i zwierząt, tarzających się w konwulsyjnych, śmiertelnych drgawkach. Z silnego, kilkuset ludzi liczącego oddziału, pozostało w ciągu kilku minut zaledwie kilkudziesięciu, którzy, sposzregłszy za późno, że wpadli na regularną piechotę — zawrócili z miejsca i gnali, ile pary w nozdrzach końskich ku lasowi, a za uciekającymi grzechotało zaciekle, gorączkowo dwieście karabinów i puło,

już nie mierząc, gradem ołowiu. Oddział gnał jak wichur, ale topniał z każdą sekundą. Co chwilę ktoś spadał z konia, lub walił się z koniem na ziemię; coraz ktoś się podrywał, próbując dopaść przerażonego wierzchowca bez jeźdźcy, lub umykać piechotą. Jeden koń, biały jak mleko, przysiadł nagle z jeźdźcą na zadzie i kręcił się wokół jak karuzela; gdzieś indziej podniósł się z ziemi człowiek i siedział dziwnie spokojnie, jakby nieprzytomnie, nie zdając sobie sprawy, że stanowi dobry cel do strzału. Pozostały dźwięk niedobitków zniknął w lesie.

Obszerne pole między wsią i lasem pokryło się, jak okiem sięgnąć, trupami ludzi i koni. Bliżej opłotków trup leżał gęsto, jeden na drugim, dalej nieco rzadziej, a jeszcze dalej — leżeli ranni i zabici to tu, to tam, jak snopy na polu. Szedł stamtąd przeciągły jęk, w który wpadało od czasu do czasu bolesne rżenie ciężko raniionych, pasujących się ze śmiercią koni.

Żołnierz patrzył z przerażeniem na własne, straszliwe dzieło, dokonane w ciągu tak krótkiego czasu. Zrozumiał naraz wartość broni palnej, która wyglądała na oko tak niewinnie i niepozornie, a odbierała niezawodnie życie. Uprzytomnił sobie, że toczy się istotnie najprawdziwsza wojna, że trwa walka na śmierć i życie, a zwycięży i obroni się ten, kto ma mocną, twardą pięść i stalowe nerwy. Widział okrutnie pomordowanych i sam sobie nie wierzył, że jego dzieło, to skutek tak niewinnej czynności, jak skierowanie lufy i pociśnięcie cyngla. W głowie się mieścił nie chciał, że wolno tak bezkarnie mordować. Że nie grzechem, nie zbrodnią odebrać życie bliźniemu, a przeciwnie obowiązkiem, honorem, cnotą wojskową; że ten bliźni — to nieprzyjaciel, wróg, którego należy mordować, niszczyć ogniem i żelazem bez miłosierdzia, bez litości, bez żadnego ludzkiego uczucia.

Kto są ci ludzie, co wzięli się zbroić one tysiączne szeregi, by się wzajemnie mordowały?! Co za wielka idea, w imię której człowiek zabija drugiego, jakby to był jedyny sposób rozwiązania zawilego problemu? Wszak każda idea jest ludzka, wszak każda stworzył człowiek, wszak każda jest wynikiem jego procesu myślowego, lub uczuciowego, owocem duszy, a więc nie może być świętsza i większa, niż życie samo, co od Boga pochodzi!... Żadna religja nie dozwalała przecie mordu, a religja jest esencją mądrości wieków, ludów, pokoleń! — Kto jesteś, potworny zbrodniarzu, jakie piekło cię na świat wydało, że śmiesz szczuć ludzi na ludzi i godzić w ich najwęższy skarb: życie!... Dlaczego w sporze o miódzie czy o chłapie ma decydować po chłopsku kłonicą, a nie bezwzględna sprawiedliwość? Kto wy, co każecie w imię Boga i miłości ojczyzny nienawidzić się bliźnim? Kim ten Bóg, że mu jak wampirowi potrzebna żywa krew? I co za straszliwa ojczyzna, która się tuczy mięsem ludzkim? Co czynicie, obłąkani? Co robicie, czcicie Bafometal?...

Kolumna sanitarna krząta się po bojuwisku. Jedni kopią doły dla zabitych, drudzy znoszą rannych. Widać porozwalane łyby, poprzerzelane ręce, nogi, brzocho. Słychać jęki, rżenia konających. Ktoś się modli. Ktoś szlocha! Niby kozacy, a to ludzie tacy sami, jak i my. Jeszcze przed godziną pędził zdrowy na koniu, a teraz trup, albo zdycha w ręku sanitariusza, który się dopiero wprawia, uczy swojego rzemiosła. Brudne łapy owijają krwawiące czerepy. Zgroza idzie od tych pobitych, ale ze zgrozą zaczyna się już oswajać człowiek. Już zwierzył krew, już w nim zaczyna się budzić pierwotny, głęboko ukryty instynkt zwierza, już się zaprawia do mordu.

Tam kopią długie doły, wspólne groby. Żołnierz wgrzyza się twardą łopatą w ziemię. Jeszcze milczy przerażony, lecz już oswaja się z trupem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Amerykanie niszczą wszystko, co „traci myszką“

Rozrzutność mieszkańców Nowego Świata, niezrozumiała dla Europejczyków

Niema chyba na świecie kraju tak rozrzutnego jak Stany Zjednoczone. Niestetyczne tempo pracy i produkcji w Stanach Zjednoczonych zmusza wszystkich nawet mieszkańców mniej zamożnych, do szybkiego korzystania i wyzbywania się przedmiotów raz nabytych.

Pod tym względem Europejczyk żyje zupełnie inaczej, niż Amerykanin. Mieszkaniec Nowego Świata ma budżet nieuregulowany.

żyje na szerokiej stopie i przystosowany do pewnego trybu życia, nie umie go zmienić.

Jaskrawą ilustracją rozrzutności mieszkańców Nowego Świata są śmietniki. W śmietnikach tych poniewierają się garnitury męskie i suknie damskie zupełnie możliwe jeszcze do noszenia.

Amerykanie jeszcze przed kilku laty nie wiedzieli, co to znaczy „zelowane“ obuwia. Po zdarciu podeszwy buty

wyrzucano jako niezdadne do użytku i kupowano nowe.

Podobnie dzieje się z innymi sztukami garderoby męskiej i damskiej. Kapelusz pobrudzony jest bezapelacyjnie wyrzucany. Mieszkaniec Europy daje kapelusz do „przefasonowania“, a zniszczoną skórę w kapeluszu zamienia na nową.

Ubranie, które w Europie po opuszczeniu chemicznej pralni, wyglądałoby zupełnie przyzwoicie i starczyłoby na jeden sezon — w Ameryce nadaje się jedynie do wyrzucenia. Amerykanie nie gromadzą przytem odpadków.

Zawód „śmieciarza“ lub „gałganiarza“,

który wybiera zużyte przedmioty i sprzedaje je biednym — jest w Ameryce nieznanym. Wszystkie wyrzucone przedmioty zostają zniszczone. Tylko w ten sposób ułatwia się istnienie wielu tysięcy fabrykantów, którzy mogą stale liczyć na zbyt swych wyrobów.

Wszystkie przedmioty codziennego użytku tak samo podlegają wyrzuceniu po krótkim czasie ich użytku.

O naprawie parasoli, lasek, mebli, kufrów lub radjoparatów nikt tu nie myśli.

Tak samo rzecz dzieje się z samochodami. Rokrocznie muszą władze amerykańskie przeznaczać olbrzymie połacie gruntu na cmentarze dla samochodów. Rocznie grzebie się co najmniej trzy miliony aut — w przeciwnym wypadku wielkie wytwórnie samochodów nie mogłyby istnieć.

Fabryki woła za niewielką dopłatą sprzedać nowy model, aby tylko wycofać stary wóz, ponieważ przy kupnie i po pewnym czasie zużycia — został on już dostatecznie amortyzowany. W ten sposób fabryki mają ciągle zatrudnienie, a na rynku widzi się coraz to nowe typy wozów.

Jak dalece Amerykanie hołdują zasadzie niszczenia starych przedmiotów i budowania nowych — może świadczyć następujący fakt: Waldorf Astoria-Hotel był budynkiem najpiękniejszym w Nowym Jorku i nie wykazywał wcale oznak „starości“.

Mimo to postanowiono go zburzyć, by na jego miejscu wybudować nowy, potężniejszy budynek.

Firma, która miała przeprowadzić robotę, miała trudne zadanie do przeprowadzenia. Acetylenem i tlenem stopiono jednak stalowe rusztowanie, na którym opierał się ten kolos i zbudowano na jego

miejsu nowy drapacz chmur. „Empire State Building“, liczący 102 piętra. Zużyto olbrzymie sumy na przebudowę gmachu,

który jest deficytowy, a przecież można było z powodzeniem korzystać z dawnego hotelu, ewentualnie wyremontować go.

Ale Amerykanie tego nie rozumieją. Ich rozpadu do niszczenia starych i budowania nowych rzeczy nic nie powstrzyma.

Wszystko wiedzący urząd we Francji

Ciekawa i pożyteczna inowacja

Francuski Zarząd Poczty i Telegrafów powołał do życia nowy dział służby informacyjnej, o bardzo szerokim zakresie działania. Wprowadzono mianowicie możliwość otrzymywania bezpośrednich informacji, dotyczących nie tylko wiadomości

lokalnych, czy też aktualnych, ale również z zakresu naukowego, handlowego, przemysłowego itp.

Urząd ten posiada wszystkie encyklopedie, plany, taryfy, rozkłady jazdy i lotów,

wogóle cały materiał, który umożliwia dany natychmiastowych wyjaśnień na każde żądanie. Można otrzymać informację, o której godzinie przychodzi pociąg „Lux“ z Warszawy, odlatuje samolot do Londynu, gdzie są otwarte apteki, gdzie gra muzyka cygańska, śpiewa Kiepusza w filmie, która jest godzina, którym tramwajem, autobusem jedzie się tam a tam. Ile kosztują znaczki na listy zagraniczne, kiedy należy je wrzucić, aby odeszły na czas. Jakże przepisy dewizowe obowiązują w Czechosłowacji, paszportowe w Polsce, który hotel może być polecony, gdzie można dobrze zjeść. Otrzymuje się wiadomości meteorologiczne, ile kosztuje bilet wstępu na zawody bokserskie, gdzie odbywają się od-czyty czy prelekcje.

Jednym słowem na każde zapytanie otrzyma się odpowiedź.

Nadto zorganizowano w urzędzie paryskim biuro zleceń. Setki posłańców oczekuje rozkazów. Przyniesie posłaniec książkę z czytelną, homara z handlu, koniak czy wino ze składu, lekarstwo z apteki, bilet do teatru itp.

Przekręceniem na tarczy liter S. V. P. (S'il vous plait) otrzymuje się połączenie z działem informacyjnym. Opłaty są bardzo małe i wynoszą za drobne informacje 1 franka, za poważniejsze 10 fr., wymagające studjów i dłuższego czasu są droższe. Posłaniec dniem kosztuje 5 fr., nocą 10 fr.

Nowość ta ma olbrzymie powodzenie.



Eskadry angielskich bombowców ponad cytadelą w Kairze w krytycznych dniach rozruchów, skierowanych przeciwko W. Brytanji.

Tradycja zdrady w rodzinie rasa Gugsy

Ojciec jego zdradził Włochów pod Aduą

Jak się okazuje, ras Gugsy, który jeden z pierwszych poddał się Włochom wraz z 3000 wojowników, zostając następnym gubernatorem Makalle, nie stanowi

żadnego wyjątku w tej rodzinie. Już bowiem w czasie pierwszej wojny z Włochami odegrał rolę ojciec obecnego zięcia cesarskiego Heile Selassie Gugsy. Zdrada, popełniona przez jego ojca stała się sławną, lecz w tamtym wypadku ojciec Gugsy popełnił zdradę na rzecz Abisynji. Działo się to właśnie w czasie bitwy pod Aduą. Gugsy — ojciec był oficerem włoskim. Jako dobrze znający teren Abisynji został przydzielony do sztabu w charakterze ofi-

cera informacyjnego. Początkowo sztab zachował całą ostrożność w stosunku do Gugsy, on natomiast wykazał cały swój spryt i chytrość. Mówił prawdę, wszystkie podawane przez niego wiadomości sprawdzały się — sztab nabrał pełnego zaufania. Wówczas Gugsy rozpoczął swą robotę. Mieszał prawdziwe wiadomości z fałszywymi. W przeddzień decydującej walki pod Aduą, zbiegł do obozu abisynjskiego, lecz nie sam. Zabrał ze sobą plan mającej nastąpić bitwy. To zdecydowało o zwycięstwie Mendelika. Uderzył on większymi oddziałami na poszczególne oddziały, mając dokładne plany koncentracji w ręku. Zwycięstwo było pełne. Ras Gugsy zasłynął.

Odkrycie grobu Borgiów w Hiszpanji

Nie było do tej pory znanym, że słynna rodzina Borgiów nie była pochodzenia włoskiego, tylko hiszpańskiego. Podczas, gdy włoska linja Borgiów wymarła, hiszpańska do tej pory żyje. Mianowicie, w miejscowościach Walencja i Viana żyją do dziś dnia potomkowie, noszący nazwisko Borgia. Cezare Borgia padł w 3 lata po wygnaniu go z Włoch jako dowódca jednej z grup powstańców przeciwko królowi hiszpańskiemu przed bramami Viana. Gdzie został pochowany, trudno było ustalić, powszechnie mówiono że jest pogrzebany w Pamplona. Przed kilku dniami znany badacz Charles Yriarte, kierownik prac konserwatorskich kościoła N. P. Marji w Viana, odkrył pod monumentalnymi schodami, prowadzącymi do głównego wejścia, jakiś grób. W grobie znalazł kości, wśród

wszystkich części zbrojnych rycerza, a po pewnych znakach ustalili, że kościotrup należał do jednego z rycerzy rodziny Borgiów. Przeprowadzone studia w bogatej bibliotece i archiwum, znajdującym się przy kościele, ustaliły, że znalezione szczątki należą do Cezarego Borgia. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odkrycia płyty nagrobkowej z napisem: „Aqui yace en poca terra el que toda le temia“ (Tu spoczywa w skrawku ziemi ten, którego kiedyś cała (nasz dopisek: ziemia) się bała).

Sprostował

— Niech Pan Bóg opatrzy. Tu się nie daje.

— Wiem, szanowny dziedzicu. To też ja nie nie chcę dać. Ja przyszedłem wziąć.



Gwardja króla egipskiego Fuada I. posiada wspanięle, pełnokrwiste araby.